Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 19 GRUDNIA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 279 (9681) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Polskie tankowce:

1 mln DWT

M/t „Czantoria" wychodzi w pierwszy rejs

DZIŚ po południu stocznię w Yokohamie opuści kolejny, trzeci zbiornikowiec o nośności 145 tys. DWT, wybudowany w Japonii dla Polskiej Żeglugi Morskiej — m/t „Czantoria". Armator szczeciński eksploatuje obecnie dwa zbiornikowce: m/t „Zawrat" i m/t „Sokolica", które powstały w stoczni w Yokohamie. Tak więc flota zbiornikowców przedsiębiorstwa szczecińskiego składać się będzie z 14 jednostek o łącznej nośności ponad 1 mln DWT.

M/t „Czantoria", która popłynie w swój pierwszy rejs eksploatacyjny pod dowództwem kpt. ż.w. Jana Ulickiego, jest ostatnim tegorocznym nabytkiem PŻM. W ostatnich dniach grudnia armator zamknie więc pomyślnie swój bilans tonażowy: flota składać się będzie ze 124 statków o łącznej nośności blisko 2,9 mln DWT. (awa)

Dymisja gabinetu reżimu południowokoreańskiego

19.12. LONDYN PAP. Premier reżimu południowokoreańskiego Kim Dżong Pil i 19 członków jego ekipy złożyło dziś — jak donosi z Seulu Agencja Reutera — rezygnację na ręce „prezydenta" Pak Dżong Hyi. Od 1971 roku jest to już czwarta rezygnacja ekipy reżimowej, co świadczy o niestabilności władzy w Korei Południowej. Rezygnacja została przyjęta, a Pak Dżong Hyi powierzył tymczasowo obowiązki „premiera" reżimu Coj Kiu Ha, byłemu ministrowi spraw zagranicznych.

Hormon płciowy — kluczem do sukcesu?

Nowa nadzieja dla łysych

BADACZE francuscy odkryli enzym, który kontroluje porost włosów i którego nadmiar powoduje wypadanie uwłosienia. Opracowali też płyny na bazie progesteronu, który hamuje działanie tego enzymu.

MEDYCYNA nie dysponowała do tej pory żadnymi skutecznymi lekami ani metodami walki z łysieniem. Ciekawe wyniki przyniosły badania mechanizmu genetycznego warunkującego łysienie, prowadzone przez dr J. L. Cherif-Cheikh z paryskiego szpitala Saint Louis i dr B. de Lignières z paryskiego szpitala Salpêtriere.

(Dokończenie na str. 3)

W NOWYM JORKU odbyła się 16 bm. premiera filmu pt. „Człowiek, który będzie królem"; scenariusz oparty jest na opowiadaniu Rudyarda Kiplinga. Na premierę przybyli odtwórcy głównych ról — Sean O'Connery (L), Shikira Caine i Michael Caine.

(CAF - UPI)

Generalna debata w Sejmie nad planem i budżetem 1976 r.

Wysoka dynamika rozwoju społeczno-gospodarczego

WARSZAWA PAP. Generalna debata nad projektami przyszłorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz budżetu — wypełniła pierwszy dzień obrad 2-dniowego plenarnego posiedzenia Sejmu, zwołanego na 18 i 19 bm.

Dziś Sejm zakończy obrady. Na dzisiejszym posiedzeniu kontynuowana będzie debata budżetowa. Oczekuje się, że w jej toku zabierze głos premier Piotr Jaroszewicz.

Sejm rozpatrzy również kilka projektów ustaw. Dziś także ma być powołana przez Sejm komisja nadzwyczajna do przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL.

POSIEDZENIE Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 11. Wśród posłów — Edward Gierek. W ławach Rady Państwa — członkowie rady. W ławach rządowych zajęli miejsca członkowie gabinetu z premierem Piotrem Jaroszewiczem.

Obrady otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu zmarłego ostatnio posła Witolda Łukaszewicza.

Sejm uzupełnił porządek dzienny posiedzenia o punkt: **Powołanie komisji nadzwyczajnej do przygotowania projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL.**

— KSZTAŁT przyszłorocznego programu, jego proporcje, tempo wzrostu społecznego i gospodarczego — pisze sprawozdawca PAP — mieć będą ogromne znaczenie dla pomyślnego startu do całej nadchodzącej 5-latki, stanowiącej odbicie uchwały podjętej na VII Zjeździe PZPR. Rok 1976, jak i kolejne 4 lata będą — jak wiadomo — charakteryzować się twórczą kontynuacją i rozwinięciem strategii, realizowanej już od 1971 r., strategii harmonijnie łączącej szybką rozbudowę i unowocześnianie gospodarki narodowej z wydatną poprawą warunków życia ludności.

W TAKIM duchu przygotowany rządowy projekt planu i budżetu na rok przyszły przedstawił z trybuny sejmowej wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk.

STWIERDZIŁ on, że projekt ten jest w pełni zgodny z uchwalonymi na VII Zjeździe partii założe-

(Dokończenie na str. 2)

WIADOMOŚCI DNIA

HAWANA. Piątek jest trzecim dniem I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby, obradującego w stolicy kraju z udziałem przeszło 80 delegacji zagranicznych, w tym delegacji PZPR.

KAIR. W dniach 19—21 grudnia ma się odbyć w stolicy Etiopii nadzwyczajne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych państw Organizacji Jedności Afrykańskiej w celu omówienia problemu Angoli.

PARYŻ. W stolicy Francji na jednodniowe posiedzenie zbierają się ministrowie finansów tzw. klubu dziesięciu tj. wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich, aby omówić problem reformy kapitalistycznego systemu walutowego. Mają oni uzgodnić stanowiska na najbliższe posiedzenie komisji 20 państw członkowskich Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które odbędzie się w dniach 7—8 stycznia na Jamajce.

Materiały z VII Zjazdu PZPR w kioskach „Ruchu"

Uchwała — w wydaniu książkowym

ZOSTAŁY już wydane i znajdują się w kolportażu podstawowe materiały z VII Zjazdu PZPR. Opublikowano referat programowy Biura Politycznego, wygłoszony na VII Zjeździe przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz referat wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza o założeniach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1976—1980. Ukazało się ponadto przemówienie sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, wygłoszone na VII Zjeździe PZPR, zatytułowane „Bojowa jedność partii, trwały sojusz państw, niewzruszona przyjaźń narodów".

Wszystkie te wydawnictwa są w Szczecinie do nabycia: w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy al. Woj. Polskiego 2, w Klubie RSW „Prasa — Książka — Ruch" przy ul. Czackiego 2a, w kiosku nr 346 przy Bramie Portowej i w kiosku nr 345 obok Domu Towarowego „Posejdon".

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się, również w masowym wydaniu, publikacja zawierająca pełny tekst uchwały VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uchwała nosi tytuł: „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu".

Nagłe zaostrzenie sytuacji w Argentynie

19. 12. BUENOS AIRES PAP. W Argentynie nastąpiło gwałtowne zaostrzenie sytuacji. W nocy z czwartku na piątek żołnierze sił powietrznych zajęli trzy rozgłośnie w stolicy kraju i domagają się odsunięcia od władzy prezydenta, pani Marii Esteli Peron. Jednocześnie generał Orlando Ramon Agosti objął funkcję szefa sił lotniczych Argentyny, zastępując na tym stanowisku generała Luisa Fautario.

Szybowcem przez Pacyfik

TOKIO PAP. Dwóch pilotów japońskich przygotowuje się do niezwykłej podróży. Na szybowcu, skonstruowanym w Czechosłowacji, zamierzają oni latem przyszłego roku wystartować z góry Fudżijama (3 776 m) i dokonać przelotu nad Oceanem Spokojnym aż do zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Na miejsce lądowania śmiałkowie wybrali okolice miasta Seattle w stanie Waszyngton. Odległość ponad 7,5 tys. kilometrów zamierzają pokonać w ciągu 5—8 dni.

Do pracy nie tylko autobusem

Komunikacyjne problemy Szczecina

Dyskusja przy redakcyjnym stole

W PUBLIKACJI pt. „Szczecin na komunikacyjnym zakręcie" wyjaśniliśmy przyczyny pogarszania się warunków dojazdu do pracy. Postulując potrzebę zwiększania dostaw taboru — zwłaszcza autobusowego — dla naszego miasta, zasygnalizowaliśmy możliwość wykorzystania rezerw. Mówiąc najogólniej chodziło nam o włączenie do transportu miejskiego innych przewoźników, takich jak Polskie Koleje Państwowe, Państwowa Komunikacja Samochodowa i Żegluga Szczecińska.

I OTO przy redakcyjnym stole zasiedli do dyskusji przedstawiciele tych przedsiębiorstw: dyrektor naczelny Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych Antoni **Ey**, główny specjalista d/s przewozów pasażerskich PKS Grażyna **Stasiek**, zastępca dyrektora Żeglugi Szczecińskiej Konstanty **Nowaszczuk** i kierownik działu przewozów pasażerskich Żeglugi Szczecińskiej Józef **Mastalerz**. Interesy miasta reprezentował I wiceprezydent Szczecina Czesław **Aszkiełowicz**, a MPK — dyr. dyr. Marian **Dec** i Jan **Mazurkiewicz**. A oto skrót dyskusji.

CZESŁAW ASZKIEŁOWICZ:

— Nie ma chyba potrzeby powtarzać liczb i faktów dotyczących sytuacji w MPK, pisał o tym szeroko „Kurier". Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zmniejszenia liczby i skrócenia linii autobusowych oraz zmniejszenie częstotliwości kursowania są nam wszystkim znane. Podjęliśmy szereg decyzji pozwalających organizacyjnie usprawnić komunikację. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że nie dały one wielkich rezultatów. Dzięki autokarom z przedsiębiorstw oraz dostawom sprzętu uda nam się utrzymać w okresie zimowym nie najlepsze, obecne warunki przewozu do pracy.

(Dokończenie na str. 4—5)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Z szacunkiem do papieru ◆ Jak działa najlepsza? ◆ W naszej kuchni — na świąteczny stół ◆

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Kański" z drobnicą z Belgii,
m/s „Górnik" z apatytami z Murmańska,
s/s „Malbork" pod balastem z RFN,
s/s „Bielsko" pod balastem z Danii,
s/s „Wieczorek" pod balastem z Danii,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" z fosforytami z Safi,
m/s „Kopalnia Zofiówka" z rudą ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kujawy" z węglem do Włoch,
m/s „Narwik II" z węglem do Francji,
m/s „Toruń" z drobnicą do Lagos,
m/s „Karpacz" z drobnicą do Belgii,
m/s „Cieplice-Zdrój" z drobnicą do Holandii,
s/s „Sołdek" z węglem do Danii.

WIZYTA angielskich dokerów

W WYNIKU współpracy między Szczecinem a Middlesbrugh w okręgu Cleveland w Anglii ściślejsze kontakty nawiązały ze sobą przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. Wczoraj, na zaproszenie Zarządu Portu w Szczecinie, gościł w naszym mieście dyrektor Port Authority Tees and Hartlepool p. Goffrey Robinson ze swym współpracownikiem Stanleyem Wrightem. Rano złożyli wizytę dyrektorowi ZPS Jerzemu Kortzenkowi, zwiedzili port zapoznając się z interesującymi ich problemami, a także zwiedzili miasto. Gości przyjął prezydent Szczecina Jan Stopyra. (wiś)

Błotniki do „Syreny" z tworzyw sztucznych

GORZÓW WLKP. PAP. Po dwuletnim egzaminie praktycznym prototypów, załoga spółdzielni „Olimar" w Międzychodzie w woj. gorzowskim przystąpiła do seryjnej produkcji błotników z tworzyw sztucznych do samochodów typu „Syrena". Błotniki te zbrojone są włóknem szklanym. Dodatkowym ich walorem jest to, że mają znakomite właściwości przyczepne lakierów.

Generalna debata w Sejmie nad planem i budżetem 1976 roku

(Dokończenie ze str. 1)

niami na całe pięciolecie 1976—80, a zarazem realistycznie dostosowany do przewidywanych wewnętrznych i zewnętrznych warunków 1976 r. Najsilniej wpłynęły na koncepcję planu niezbyt korzystne warunki produkcyjne rolnictwa i aktualny układ sytuacji pieniężno-rynkowej, a spośród warunków zewnętrznych — mniej sprzyjająca koniunktura w handlu zagranicznym z krajami zachodnimi. Największy udział w realizacji przyszłorocznych zadań będzie miał przemysł, który ma zwiększyć produkcję o 8,8 proc. Nastąpi przy tym znaczne przekształcenie struktury jego produkcji, wyraźna poprawa jej jakości, dalszy postęp techniczny i technologiczny, podniesienie poziomu organizacji oraz efektywności pracy i efektywności produkcji. Jej część, przeznaczona na rynek wewnętrzny, zwiększy się w 1976 r. o ponad 10 proc., a więc w tempie wyraźnie szybszym od wzrostu całej produkcji przemysłowej. Szczególnie duży wzrost powinna przy tym uzyskać produkcja tych wyrobów, których dostawy na rynek w bieżącym roku nie były jeszcze w stanie wyrównać popytu.

Tadeusz Wrzaszczyk podkreślił, że jest to plan, który będzie stanowił dobre zapoczątkowanie pięciolecia: doskonalenia jakości pracy i poprawy warunków życia narodu. Jest to plan śmiały i ambitny, a zarazem zapewniający umocnienie wewnętrzne i zewnętrzne równowagi ekonomicznej państwa.

Rok 1976 będzie ponadto okresem o dużym znaczeniu dla realizacji długofalowych zamierzeń związanych z pomnażaniem bazy materialnej naszej gospodarki narodowej drogą inwestycyjną. Proponuje się określenie w planie na 1976 r. poziomu nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej na 227 mld zł, tj. o 5,8 proc. powyżej poziomu planowanego na rok bieżący.

W przyszłym roku będziemy też na dużą skalę korzystać z efektów wysiłku inwestycyjnego ostatnich lat. Dzięki bowiem zakończeniu budowy wielu obiektów uzyskamy wyraźny przyrost majątku trwałego i nowych zdolności produkcyjnych.

Rok 1976 będzie rokiem konsekwentnego kontynuowania polityki systematycznego podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa. Przychody pieniężne ludności zamierza się zwiększyć o 7,6 proc. W podobnym tempie wzrośnie fundusz płac. Uwzględniając pewien przyrost zatrudnienia, pozwoli to uzyskać wzrost przeciętnej płacy minimalnej w gospodarce uspołecznionej o 5,9 proc., a płacy realnej o ok. 3,5 proc. Przewiduje się również zakończenie programu regulacji płac w gospodarce narodowej.

Szybciej od wynagrodzeń — o 9,7 proc. — wzrosną w 1976 r. wydatki państwa na świadczenia społeczne, w tym zwłaszcza na emerytury i renty. Również nieco szybciej od wynagrodzeń, gdyż o 8,9 proc. mają wzrosnąć przychody ludności ze sprzedaży produktów rolniczych.

Przyszłoroczny program budownictwa mieszkaniowego odpowiada planowi wieloletniemu. Zakłada się więc oddanie do użytku w 1976 r. ok. 277 tys. nowych mieszkań. Oznacza to, że uzyska się blisko milion mieszkańców naszego kraju.

Ważnym elementem koncepcji planu na rok 1976 jest wielostronne dążenie do poprawy efektywności gospodarowania we wszystkich działach gospodarki narodowej. I tak np. projekt planu na 1976 rok zakłada osiągnięcie w przedsiębiorstwach przemysłowych wzrostu wydajności pracy co najmniej o 7,7 proc., a w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o 8 proc. Z kolei zadania obniżki kosztów materiałowych powinny przynieść w roku przyszłym zaoszczędzenie materiałów o łącznej wartości co najmniej 20 miliardów złotych.

SPRAWOZDAWCA generalny pos. Józef Pińkowski (PZPR) przedstawiając z upoważnienia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów **wyniki prac komisji sejmowych nad rządowymi projektami planu społeczno-gospodarczego rozwoju oraz budżetu państwa na rok 1976, stwierdził, że projekty te są zgodne z generalną linią polityki** społeczno-gospodarczego rozwoju uchwalonej na VI Zjeździe PZPR. Będzie ona kontynuowana — w myśl wskazań VII Zjazdu — w następnym pięcioleciu. Kierunki te znajdują wyraz w podstawowych proporcjach planu i budżetu na 1976 r. O wysokiej dynamice rozwoju społeczno-gospodarczego świadczy m. in. zakładany wzrost dochodu narodowego o 8,3 proc. Przewiduje się wzrost funduszu spożycia o 8,3 proc., w tym z dochodów osobistych ludności o 8,8 proc.

ZNACZNE środki — ponad 1/4 podzielonego dochodu narodowego — przeznacza się na inwestycje.

Dla realizacji wszystkich tych niełatwych zadań niezbędne będzie wzmożenie wysiłków zmierzających do wykorzystania rezerw i podniesienia efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach życia. Taka orientacja została nadana projektowi zarówno planu jak i budżetu państwa. Budżet przewiduje wzrost dochodów o 11 proc. w porównaniu z przewidywanym wykonaniem w roku 1975 i jest w pełni zrównoważony po stronie wydatków, z uwzględnieniem koniecznych rezerw.

Charakterystyczną cechą budżetu po stronie dochodów jest dalszy wydatny ich wzrost z jednostek gospodarki uspołecznionej w wyniku rozwoju działalności gospodarczej i założonej poprawy relacji ekonomicznych. Natomiast po stronie wydatków cechuje go wzrost nakładów na cele związane z poprawą warunków życiowych ludności. I tak wydatki na utrzymanie i rozwój gospodarki mieszkaniowej i komunalnej zwiększa się o 12 proc., na urządzenia socjalne i kulturalne o 8,4 proc., na ubezpieczenia społeczne o około 16 proc. Wydatki z funduszu emerytalnego wzrosną o około 14 proc. Nowo utworzony fundusz świadczeń dla kombatantów i byłych więźniów obozów koncentracyjnych przewiduje wydatki w kwocie 2,8 mld zł.

Wśród głównych problemów na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy rynku. Według założeń przyszłorocznego planu, dostawy towarów na rynek powinny być większe o co najmniej 10,7 proc., a sprzedaż detaliczna dla ludności większa o blisko 14 proc. Oznaczać to będzie globalne pokrycie, z ponad 40 mld nadwyżką, dostawami towarów i wzrostem usług przewidywanego przyrostu siły nabywczej. Kolejne kluczowe problemy nadchodzącego roku — to dalszy szybki rozwój współpracy międzynarodowej przy znacznie szybszym wzroście eksportu niż importu; racjonalizacja zatrudnienia; udoskonalenie gospodarki materiałowej oraz dalsze usprawnianie metod zarządzania i planowania.

WIELE z tych zagadnień rozwinął w swoim wystąpieniu pos. Jan Szydlak, przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego PZPR. Podkreślił on, że od dobrych rezultatów pierwszego roku przyszłego planu 5-letniego zależy bardzo wiele. Niezbędna jest pełna zdyscyplinowania i rytmiczna realizacja tych zadań.

NAWIĄZUJĄC do wielkiego dorobku mijającego 5-lecia, poseł powiedział, że partia kieruje się wiarą w twórcze możliwości narodu i przekonaniem, że potrafimy dotrzymać kroku wynaganiom współczesności. Chodzi teraz o to, aby poparcie ludzi pracy dla owocnej polityki partii — które znalazło szczególny wyraz w dniach VII Zjazdu PZPR — przybrało postać powszechnego ruchu dobrej roboty, ciągłego równania w górę.

Charakteryzując projekt przyszłorocznego planu poseł stwierdził, że cechuje go rozmach i realizm, co stanowi o dalszym szybkim tempie rozwoju, podbudowanym pełnymi możliwościami jego utrzymania.

Podstawową przesłanką i gwarancją powodzenia będzie lepsze wykorzystanie stworzonego potencjału gospodarki narodowej oraz położenie zasadniczego nacisku na umocnienie równowagi ekonomicznej, przy wysunięciu na czoło zadań zwiększenia produkcji trafnie dostosowanej do potrzeb rynku, a także eksportu.

Projekt planu jest swymi zamierzeniami zwrócony ku ludziom pracy, stawiając za cel dalszą poprawę ich sytuacji materialnej — w oparciu o wyższą efektywność i jakość pracy.

PODOBNIE ustosunkowali się do projektów planu i budżetu na rok przyszły pos. Bolesław Strużek w imieniu Klubu Poselskiego ZSL oraz pos. Barbara Koziej-Żukowa w imieniu Klubu Poselskiego SD. Mówcy stwierdzili, że naszym głównym zadaniem jest mobilizacja sił społecznych i wytwórczych, wykorzystanie wszelkich rezerw, lepsza jakość pracy i uzyskanie dzięki temu lepszych warunków bytu narodu.

W PRZEDŁOŻONYCH Sejmowi dokumentach zapewnione zostały środki realizacji wszystkich tych celów. Trzeba aktywnie wspierać rozwój produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa, przyspieszać jego techniczną rekonstrukcję, pogłębiać socjalistyczne przemiany społeczne na wsi oraz dążyć do dalszej poprawy warunków życia ludności rolniczej.

POSŁOWIE zabierający głos w dyskusji, zajęli się najważniejszymi aspektami naszego rozwoju społeczno-gospodarczego w 1976 r., wskazując jednocześnie na warunki, konieczne do spełnienia dla pełnej realizacji przyszłorocznego programu.

Powszechnie wyrażano opinię, że rozważne podejście do inwestycji w roku przyszłym jest w pełni uzasadnione, startujemy bowiem do zadań przyszłego 5-lecia z wysokiego ich poziomu. Nakłady roku 1976 są dwukrotnie większe od zrealizowanych w 1971 r., to jest u progu poprzedniego 5-lecia. Planowanie wielkości nakładów w kwocie 527 mld złotych oznacza więc dobre zapoczątkowanie programu inwestycyjnego przyszłego 5-lecia.

PODSTAWOWE propozycje planu — mówiono — odzwierciedlają dążenie do zapewnienia harmonijnego rozwoju kraju w roku przyszłym. Taki układ proporcji zapewnia zrównoważony wzrost spożycia oraz dalszy rozwój i modernizację naszej gospodarki. Wskazywano zarazem, że planowany na 10 proc. wzrost dostaw artykułów spożywczych stawia duże zadania przed rolnictwem, przed przemysłem spożywczym i całą gospodarką żywnościową. Realizacja tych zadań wymaga wzmożonej zapobiegliwości rolników, skierowanej na wykorzystywanie różnorodnych rezerw wzrostu produkcji rolniczej, intensyfikacji działań mających na celu maksymalne wykorzystanie możliwości produkcyjnych rolnictwa w 1976 roku.

Problemem, który często przewijał się w dyskusji, był rozwój eksportu, wymiany towarowej i współpracy gospodarczej z zagranicą. Rok przyszły ma przynieść utrwalenie naszej pozycji na rynkach światowych i dalsze wydatne zwiększenie obrotów handlu zagranicznego. Eksport powinien zwiększyć się przeciętnie w 1976 r. o co najmniej 12,2 proc., a około 14,6 proc. produkcji przemysłowej powinna stanowić właśnie produkcja eksportowa. W naszych stosunkach gospodarczych z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, powinien następować dalszy rozwój przedsięwzięć integracyjnych, rozwój kooperacji przemysłowej, pogłębienie koncentracji i specjalizacji produkcji. Celowy jest także wydatny wzrost obrotów z krajami zachodnimi. Trzeba jednak osiągnąć wyższą dynamikę eksportu w porównaniu z dynamiką importu. Jest to niezbędny wymóg odpowiedniego równoważenia naszego bilansu handlowego z zagranicą.

Wielu posłów stwierdzało, że kluczową sprawą w 1976 r. będzie dążenie do usprawnienia gospodarowania wszystkimi podstawowymi czynnikami produkcji i zasobami. Wyraża się w tym postulat przechodzenia do jakościowo wyższych, intensywnych form i metod gospodarowania. Chodzi m. in. o racjonalizację zatrudnienia. W roku 1976 musimy dokonać dalszego istotnego postępu w tej dziedzinie. Zadaniem o podstawowym znaczeniu jest również uzyskanie przewidzianych planem oszczędności w zużyciu surowców, materiałów oraz energii.

Tematem, który poruszyła większość dyskutantów, były zagadnienia rynku. Z całą mocą podkreślano, że wszystkie zadania w dziedzinie produkcji rynkowej muszą być wykonane, a w wielu przypadkach — przekroczone. Są po temu możliwości, są rezerwy. Powinna to być jednak produkcja naprawdę potrzebna, taka, której społeczeństwo oczekuje od przemysłu. Powinna to także być produkcja dobra pod względem jakości i zróżnicowana asortymentowo.

PONADTO w czwartkowej debacie nad projektami przyszłorocznego planu i budżetu głos zabrali posłowie: Jan Mendalka (PZPR), Zenon Komender (bezp. PAX), Halina Zielińska (ZSL), Tadeusz Czwojdrak (PZPR), Tadeusz Myślik (bezp. „Znak"), Wiesław Sadowski (bezp.), Jan Szymański (PZPR), Jerzy Nawrocki (PZPR), Zygmunt Napora (ZSL), Zygmunt Zenderowski (PZPR), Tadeusz Stadnicenko (SD), Zygmunt Filipowicz (bezp. ChSS).

Obrady kontynuowane są dziś.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tomaszewski i Bulzacki — UKARANI

WYDZIAŁ dyscypliny i wychowania PZPN na swym posiedzeniu rozpatrywał m. in. sprawę niesportowego zachowania się reprezentacyjnych piłkarzy Jana Tomaszewskiego i Mirosława Bulzackiego (obaj ŁKS Łódź) podczas meczu 1/8 Pucharu Polski Stoczniowiec Gdańsk — ŁKS (9 grudnia). Obaj piłkarze zostali podczas tego spotkania usunięci przez sędziego z boiska.

Mirosław Bulzacki ukarany został nakazem gry w 8 najbliższych spotkaniach ligowych, a Jan Tomaszewski — w 4 kolejnych meczach ekstraklasy.

Dwóch innych zawodników ŁKS, ostrzeżonych podczas wspomnianego pojedynku w Gdańsku żółtymi kartkami — Andrzeja Drozdowskiego i Stanisława Terleckiego ukarano naganą.

SZABLIŚCI GKS KATOWICE MISTRZAMI POLSKI

W WARSZAWSKIEJ hali Gwardii rozpoczęły się drużynowe Mistrzostwa Polski w szermierce, które zainaugurowali szabliści. Z 22 drużyn do finału „A" zakwalifikowały się 1 zespoły: Legii Warszawa, GKS Katowice oraz AZS i Warszawianka.

W bezpośrednim pojedynku, decydującym o złotych medalach szabliści GKS pokonali Legię 9:7. Losy tytułu ważyły się do ostatniej walki. W drużynie nowo kreowanych mistrzów Polski wyróżnił się Edward Korfanty, który wygrał w ścisłym finale wszystkie cztery walki.

POLSCY SZACHIŚCI WYELIMINOWANI Z FINAŁÓW ME

POLSKIM szachistom nie udało się zakwalifikować do finałów przyszłorocznych Mistrzostw Europy. W ostatnim meczu eliminacyjnego turnieju w Sztokholmie nie było niespodzianki — Polska przegrała z CSRS 2:5 i awans uzyskali Czechosłowacy, zdobywając ogółem 18 pkt. Polska zajęła drugie miejsce — 16,5 pkt. wyprzedzając Szwecję — 14 pkt.

O PUCHAR „IZWIESTII"

W DRUGIM meczu turnieju o nagrodę „Izwiestii" wicemistrzowie świata, kobiecki Czechosłowacji pokonali w Moskwie reprezentację Szwecji 8:2 (3:1, 1:0, 4:1).

ŚWIĄTECZNE AUDYCJE POLSKIEGO RADIA

REDAKCJA Sportowa Polskiego Radia przygotowała na okres świąt dwie interesujące audycje — 26.12. 1975 r. o godz. 19.15 — „Sport podchoinką" a w dniu 1.01.1976 r. także o godz. 19.15 — „Przeżyjmy to jeszcze raz". Obie audycje nadawane będą w programie I.

Czy to będą morskie przeboje?

JURY konkursu na piosenkę morską w składzie: Eugeniusz Daszkowski — kpt. ż.w., rektor WSM, Walerian Pawłowski — dyrygent PFS, Jerzy Chomicki — kierownik Redakcji Muzyki Popularnej i Rozrywkowej TV w Warszawie, po zapoznaniu się ze 151 utworami nadesłanymi na konkurs, postanowiło nagrodzić i wyróżnić następujących autorów:

I nagroda — Alicja Krzewska i Fred Wojtan z Koszalina za piosenkę „Jakie jesteś morze?", II nagroda — Stefan Mrowiński i Jerzy Tyszkowski z Warszawy za piosenkę „Kwiaty na Westerplatte", III nagroda — Zbigniew Kaszkor i Jerzy Tyszkowski z Warszawy za utwór „Na ciemniejszym niebie". (Up.)

Wczoraj w kraju

▲ WCZORAJ w Warszawie obradowała 43 sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Otwierając obrady, prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski stwierdził, że wytyczony na VII Zjeździe PZPR program dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju stwarza nowe, zwiększone możliwości rozwoju nauki i jednocześnie wyznacza jej bardziej ambitne zadania. Nakłady na naukę ulegną w przyszłej 5-latce niemal podwojeniu i osiągną sumę 200 mld zł.

Osiągnięcia naukowe socjalistycznej Bułgarii przedstawił prezes Bułgarskiej Akademii Nauk prof. Angel T. Balewski.

Referat „Problemy kompleksowego rozwoju energetyki w Polsce" wygłosił prof. Kazimierz Kopecki. Zdaniem naukowców, doskonalac gospodarkę energetyczną można zaoszczędzić aż 30 proc. jej zużycia w przemyśle, a np. w hutnictwie żelaza — powyżej 60 proc. Do oszczędności energii może przyczynić się łączne wytwarzanie energii elektrycznej, ciepła i gazu, a także stosowanie lepszej izolacji cieplnej w budownictwie mieszkaniowym.

▲ PRZEDSIĘBIORSTWO Handlu Zagranicznego „Polservice" podpisało z firmą „Elektrotechnik Eksport-Import" w Berlinie kontrakt na sprzedaż kompleksowej licencji i wiedzy technologicznej mechanizmu szybkościomierzy dla przemysłu motoryzacyjnego NRD. Ten największy w dziedzinie eksport licencji kontrakt naszego przemysłu maszynowego stanowi znaczny wkład w dalszy rozwój współpracy naukowo-technicznej między Polską i NRD.

▲ APEL Edwarda Gierka, aby zjednoczyć myśli i czyny dla budowy siły socjalistycznej Polski — zawarte w końcowym przemówieniu na VII Zjeździe PZPR — znajduje szeroki oddźwięk w całym społeczeństwie. Informacje nadsyłane wczoraj z całego kraju mówią o dynamicznym rytmie pracy naszego przemysłu, o przedterminowym wykonaniu zadań, realizacji dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, kontynuowaniu Wart Zjazdowych i o wielu innych działaniach, w których znajduje wyraz szerokie poparcie ludzi pracy dla programu rozwoju kraju przyjętego przez VII Zjazd.

Nowe zamrażarki

WROCŁAW PAP. W bm. handel otrzymał pierwszą dostawę — 500 najnowszych zamrażarek wyprodukowanych przez załogę zakładów „Predom-Polar". Mają one niemal dwa razy większą pojemność (220 litrów) niż dotychczas wytwarzane. Wyposażono je w nowoczesne agregaty sprężarkowe, które utrzymują w komorze stałą temperaturę minus 18 stopni C.

Po VII rundzie wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej

Brak postępów

spowodowany stanowiskiem Zachodu

WIEDEŃ PAP. Specjalny wysłannik PAP Andrzej Rayzacher pisze:

— W czwartek 18 bm. odbyło się w Wiedniu ostatnie w VII rundzie — 90 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

TEGO DNIA odbyła się na zamku Hofburg konferencja prasowa, którą poprowadził szef delegacji CSRS, amb. Tomas Jahoda. Podkreślił on, że państwa socjalistyczne — świadome odpowiedzialności, jaka na nich ciąży w związku z celem rokowań — dokładają wszelkich starań dla zapewnienia negocjacjom sukcesu. Dlatego w toku dotychczasowych rozmów państwa te wysunęły szereg kompromisowych propozycji. Jednakże podstawową przyczyną, która uniemożliwiła szybki postęp rokowań — powiedział amb. Jahoda — jest fakt, iż zachodni partnerzy podtrzymywali ciągle nierealistyczną koncepcję, „asymetrycznych" redukcji sił zbrojnych i dążyli do zachowania możliwości arbitralnego włączania różnych typów wojsk do różnych kategorii sił zbrojnych, zgodnie z ich teorią o tzw. dysproporcjach.

NAWIĄZUJĄC do nowych propozycji przedstawionych przez delegacje zachodnie w dniu 16 bm. przewidujących zredukowanie części amerykańskich zbrojeń nuklearnych, amb. Jahoda zwrócił uwagę, że państwa Układu Warszawskiego od samego początku rokowań domagały się objęcia redukcjami wszelkiego typu zbrojeń i sprzętu wojskowego, łącznie z bronią nuklearną. Ich propozycja piętnastoprocentowej redukcji wojsk i zbrojeń zakłada również zredukowanie jednostek wyposażonych w broń jądrową.

Dalej amb. Jahoda zwrócił uwagę, że państwa zachodnie zadeklarowały gotowość objęcia redukcją pewnej liczby amerykańskich taktycznych broni nuklearnych, jednakże tylko pod warunkiem, że państwa socjalistyczne zaakceptują sugerowany przez Zachód schemat redukcji.

Schemat ten — jak wielokrotnie podkreślali przedstawiciele krajów socjalistycznych — zawiera szereg poważnych mankamentów. Jak wiadomo, środki przenoszenia broni nuklearnych znajdują się obecnie w posiadaniu wszystkich niemal położonych w strefie redukcji państw zachodnich. Dlatego też — powiedział amb. Jahoda — nie możemy ignorować tego, że propozycje zachodnie nie biorą tych faktów pod uwagę. Nie możemy też ignorować faktu, że proponowane posunięcia nie zawierają w zasadzie żadnych ograniczeń możliwości zwiększania liczby środków przenoszenia broni nuklearnych.

Amb. Jahoda dodał, że propozycje krajów zachodnich zostaną oczywiście — jak zwykle — uważnie zbadane przez państwa socjalistyczne.

W Wiedniu podano, że po przerwie świątecznej kolejna, VIII runda rokowań rozpocznie się w końcu stycznia.

Zatrudnianie dzieci w Hongkongu

19.12. LONDYN PAP. W Hongkongu (brytyjskiej kolonii na terytorium Chin) w zakładach przemysłowym zatrudnia się ponad 36 tys. dzieci w wieku od 10—14 lat. Miejscowi fabrykanci chętnie poszukują młodocianych pracowników, ponieważ mogą im mniej płacić za pracę, niż dorosłym robotnikom.

Po zgonie Kang Szenga

W STOLICY ChRL opublikowano komunikat o zgonie wiceprzewodniczącego KC KPCh i wiceprzewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 77-letniego Kang Szenga. Komunikat podkreśla zasługi zmarłego w realizacji linii Mao Tse-tunga i przypomina udział w rozwijaniu współpracy z promaoistowskimi ugrupowaniami za granicą, aktywność w czasie rewolucji kulturalnej itp. Komunikat zawiera apel do społeczeństwa, aby biorąc przykład z Kang Szenga pod kierownictwem Mao Tse-tunga umacniało i pomnażało plony rewolucji kulturalnej.

Wraz ze śmiercią Kang Szenga zmniejszyła się liczba wiceprzewodniczących KC do czterech, zaś wśród nich jedynym aktywnie działającym pozostał Teng Siao-ping. Czou En-laj oraz Jeh Cien-ing — jak twierdzą różne źródła — są poważnie chorzy. Drugi po Czou En-laju wiceprzewodniczący KC, 46-letni Wang Hung-wen przed kilku miesiącami został zesłany do Szang haju. Ponieważ w gestii Kang Szenga znajdowały się prawie zawsze sprawy bezpieczeństwa i wywiadu, można przypuszczać, iż wicepremier i minister bezpieczeństwa publicznego Hua Kuo-feng zostanie dokooptowany w skład wiceprzewodniczących KC.

STŁUMIENIE REWOLTY W MOZAMBIKU

◆ Radio Can Phumo, cytując dziennik „Noticias", poinformowało, że 17 bm. w stolicy Mozambiku została stłumiona rewolta „zorganizowana przez uzbrojonych reakcjonistów, którzy dokonali prowokacji przeciwko narodowi, siłom zbrojnym i policji". W wyniku kontrakcji członków sił paramilitarnych oraz żołnierzy ludowych sił wyzwolenia Mozambiku, uzbrojeni reakcjoniści zostali pokonani.

Kierownictwo rządu Mozambiku i partii FRELIMO zamierzają ogłosić wkrótce specjalny komunikat na temat stłumienia rewolty.

Mozambik po ok. 500 latach władzy portugalskiej uzyskał niepodległość 25 czerwca br.

KONFERENCJA UNESCO PRZECIWKO SYJONIZMOWI

◆ Uczestnicy obradującej w Paryżu specjalnej konferencji UNESCO uchwalili w środę rezolucję uznającą syjonizm za jedną z form rasizmu. Rezolucja przyjęta stosunkiem głosów 36:22 wezwała środki masowej informacji do walki z wszystkimi formami rasizmu i dyskryminacji rasowej. Przypomniano w związku z tym rezolucje uchwalone przez Zgromadzenie Ogólne NZ, poświęcone walce z rasizmem. Jedna z nich uznała syjonizm za formę rasizmu.

NOWY RZĄD AUSTRALII

◆ Przywódca koalicji Partii Liberalnej Australii i Australijskiej Partii Agrarnej Malcolm Fraser, po zwycięstwie odniesionym w sobotnich wyborach parlamentarnych, przed stawił w czwartek (18 bm.) skład nowego gabinetu australijskiego. W skład gabinetu premiera Frasera wchodzi 12 ministrów i 13 sekretarzy stanu, tj. o trzech mniej niż w byłym gabinecie labourzystowskiego premiera Gougha Whitlama. Fraser zapowiedział rozwiązanie niektórych departamentów utworzonych przez Whitlama i zmiany w zakresie funkcji poszczególnych ministerstw.

40-lecie „Dakoty"

19.12. WASZYNGTON PAP. 17 grudnia minęła 40 rocznica pierwszego lotu samolotu typu „DC-3", popularnie zwanego „Dakota". „DC-3" to najpopularniejszy samolot w Stanach Zjednoczonych. Dzięki niemu komunikacja lotnicza w USA rozwinęła się na szeroką skalę. „DC-3" nazwano „Fordem przestworzy".

Łącznie zbudowano w USA 10 629 samolotów typu „DC-3". Około 3 000 z nich jest jeszcze w użytku, z czego 500 kursuje na regularnych liniach lotniczych w głębi Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Najbardziej niezwykłym wydarzeniem w dziejach lotów „Dakot" było przymusowe lądowanie w 1946 r. na jednym z lodowców w Alpach. Pasażerowie wyszli z wypadku cało. Maszyna pogrążyła się w śniegu. Według obliczeń glaciologów, lodowiec może wyrzucić jej szczątki dopiero za około 600 lat.

Rzecz sercem pisana

PRAWDZIWYM bestsellerem stała się obecnie w Danii książka pt. „Stolice Europy", w której rozdział poświęcony Warszawie napisała Polka z pochodzenia p. Zofia Melbye; swe honorarium przekazała na odbudowę Zamku Królewskiego. Jak się wyraził jeden z duńskich recenzentów, rozdział ten „nie piórem, ale sercem napisany został". Pani Zofia Melbye jedno z pomieszczeń swego mieszkania przeznaczyła na prawdziwę muzeum folkloru podhalańskiego, często zwiedzane przez duńskich etnografów i miłośników sztuki ludowej. Obecnie planuje napisanie książki pt. „Wielcy Polacy", dotyczącej znanych polskich naukowców i artystów.

MIESZKAŃCY trzech gmin japońskich położonych w bliskim sąsiedztwie międzynarodowego lotniska Osaka wygrali proces z zarządem lotniska. 264 osoby otrzymają odszkodowanie za zakłócanie ciszy nocnej w okresie od dnia wniesienia skargi do sądu, a zarząd lotniska został zobowiązany do zawieszenia wszystkich startów i lądowań między godziną 21 a 7 rano.

NA ZDJĘCIU: jeden z pasów startowych lotniska w Osaka usytuowanego wśród gęstej zabudowy przemysłowej i mieszkalnej.

(CAF - JPS)

Nowa nadzieja dla łysych

(Dokończenie ze str. 1)

Opracowali oni lek w postaci płynu na bazie hormonu płciowego — progesteronu. Środek ten — jak twierdzą badacze — nieszkodliwy, nie uzyskał jeszcze oficjalnego zezwolenia, umożliwiającego wprowadzenie na francuski rynek farmaceutyczny.

Dr Cherif-Cheikh i dr Lignières ustalili, że czynności gruczołów łojowych na powierzchni skóry owłosionej kontrolowane są przez hormon androgenetyczny, zwany dwuwodorotestosteronem. Jeśli hormon ten jest wydzielany w nadmiernych ilościach, włosy zaczynają wypadać. Hormon ten wytwarzają gruczoły łojowe. Powstaje on w wyniku reakcji chemicznej między innymi hormonem androgenetycznym, testosteronem a enzymem 5 alfa-reduktazą.

5 alfa-reduktaza — enzym wytwarzany przez geny komórek mieszków włosów jest głównym czynnikiem, od którego zależy uregulowanie porostu i wypadania włosów. Jeśli w organizmie brakuje tego enzymu, włosy przestają rosnąć, natomiast jego nadmiar prowadzi do wytwarzania zbyt dużych ilości łoju skórnego, co powoduje wypadanie włosów.

W różnych punktach skóry człowieka znajdują się rozmaite ilości tego enzymu, szczególnie dużo 5 alfa-reduktazy występuje w strefach uwłosienia narządów płciowych człowieka.

Dwuwodorotestosteron powstający w wyniku przemian chemicznych testosteronu jest substancją o znacznie większej aktywności biologicznej niż testosteron. Przekształcanie testosteronu w dwuwodorotestosteron odbywa się nie tylko w pewnych miejscach skóry, ale także w innych organach, takich jak np. prostata, pęcherzyki nasienne, podwzgórze. W tych organach występuje 5 alfa-reduktaza, niezbędna do tej przemiany chemicznej.

Funkcją 5 alfa-reduktazy jest wytwarzanie dwuwodorotestosteronu, toteż badacze doszli do wniosku, że leczenie zmierzające do zapewnienia porostu włosów i zapobieganie łysieniu powinno opierać się na niedopuszczeniu do tego, by 5 alfa-reduktaza wchodziła w reakcję chemiczną z testosteronem, w wyniku której powstaje dwuwodorotestosteron.

Najlepszym znanym środkiem hamującym tę reakcję chemiczną jest progesteron, zwany również hormonem ciąży, wytwarzany w pęcherzyku Graafa, ciałku żółtym i łożysku. Jego zadanie w organizmie kobiety polega na przygotowaniu ścian macicy do przyjęcia płodu. Progesteron jest „współzawodnikiem" 5 alfa-reduktazy, tzn. zajmuje jej miejsce, ale nie działa tak, jak ten enzym.

Prof. Mauvais-Jarvis (Wydział Medycyny Pitie-Saipêtrière) dowodzi, że progesteron można stosować zewnętrznie i że dzięki swemu działaniu miejscowemu może on obniżyć o ponad 50 proc. powstawanie dwuwodorotestosteronu. Zdaniem badacza jest to znakomity środek, który może być stosowany zarówno u młodzieży, jak i u dorosłych pacjentów zaś jego stosowanie nie powoduje ani zmian narządów rozrodczych, ani zmian aktywności seksualnej. Wedle opinii prof. Mauvais-Jarvisa progesteron można stosować również u dziewcząt i kobiet, także w okresie menstruacji.

Dr Cherif-Cheikh uzyskał dobre wyniki kuracji progesteronowej: 68 pacjentom (53 mężczyzn i 7 kobiet) cierpiącym na silny i przewlekły łojotok, którego nie dało się zwalczyć ani żadnymi środkami farmaceutycznymi, ani kosmetycznymi, aplikował 0,5-procentowy roztwór wodno-alkoholowy progesteronu. Smarowanie wyłysiałej skóry na głowie powtarzane było co dwa dni; u jednych pacjentów kuracja trwała 3 miesiące, u innych — przedłużała się do 2 lat. Proces łysienia został znacznie zahamowany u 43 spośród 53 leczonych mężczyzn i u 5 spośród 7 kobiet. Płyn z progesteronem okazał się nieskuteczny u 7 pacjentów i u 2 pacjentek.

(PAP)

Wydawca „Polish Jokes" w więzieniu

KILKA lat temu niejaki Marvin Miller z Glendale (Kalifornia), opublikował „słynną" książkę o Polakach pt. „It's Fun To Be A Polak!" Zawierała ona niewybredne żarty o Polakach, które wzbudziły oburzenie i protesty Polonii Amerykańskiej. Książka rozeszła się w tysiącach egzemplarzy, część z nich wykupili oburzeni Amerykanie polskiego pochodzenia. Obecnie Marvin Miller, określony jako „król pornografii" skazany został na sześć lat więzienia za oszustwa podatkowe. (PAI)

UNITED NATIONS NATIONS UNIES

EMERGENCY FORCE

Specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

Dwaj z kompanii sueskiej

PRZEJAZD przez Suez szokuje. Ogromny, nieokiełznany ruch uliczny — samochody i rowery, osły i wielbłądy, rozkrzyczane dzieci, dostojnie kroczące kobiety z wielkimi bagażami na głowach. Gdy byłem tu przed rokiem, ulice świeciły pustką — teraz, choć wiele domów nadal nosi piętno wojny — miasto nabrało rumieńców, wróciło do życia.

TUŻ obok rafinerii, przy pięknej nowej ulicy widnieje tablica — UNEF — POLLOG. Zaraz po skręcie z ulicy drogę przegradza biało-czerwona zapora. Przy niej — wartownik w błękitnym hełmie. Obok na dwóch masztach powiewają flagi ONZ i polska.

Za bramą obozu wita nas szef kompanii inżynieryjnej sierżant Zdzisław Midzio. Przed miesiącem chodził jeszcze po ulicy Karola Miarki gdzie stale mieszka a teraz tu, tak daleko, nad Zatoką Sueską...

CIĘŻKA jest służba szefa. Nie limitują jej godziny, bo i jak — kolumna transportowa wyrusza w nocy i wraca w nocy. W kompanii nie ma ani jednego żołnierza mniej obciążonego obowiązkami.

W jaki sposób szef może utrzymać rejon kompanii we wzorowym porządku... nie umiem na to odpowiedzieć. Bo przecież nie ma czasu na prace porządkowe, gdy sprawą zasadniczą jest dowóz zaopatrzenia dla żołnierzy z kontyngentów Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ stacjonujących w strefie buforowej, gdy wykonaniu tego zadania podporządkowane jest wszystko — cały tok służby i życia bazy.

Midzio nie może ograniczyć się do wykonywania regulaminowych obowiązków szefa kompanii. Z konieczności jest wszystkim po trochu — i do kotła zajrzy w kuchni, i kantyniarza strofuje i ze służbą wartowniczą jest w ciągłym kontakcie, a gdy wyjeżdża kolumna na 200-kilometrową trasę, to przecież nie kto inny ale szef musi wszystkiego dopilnować. Tamci przecież, pełniący służbę na najdalszym południowym posterunku skazani są wyłącznie na jego troskę i sumienność, bo to ani przyjechać po coś brakującego czy zapomnianego, ani zatelefonować...

DRUGIM szczecinianinem w sueskiej bazie spełniającym równie ważne zadania jest plutonowy Stanisław Kaszczyk — dowódca drużyny remontowej. Ma on do pomocy tylko dwóch specjalistów: mechanika silnikowego i elektromechanika będącego także tokarzem. W parku wozów stoją 32 samochody. Wszystkie sprawne! Każdego dnia co najmniej połowa z nich przebiega średnio po trzysta kilometrów, nierzadko zdarzają się jazdy dalsze, bo strefa buforowa na Półwyspie Synajskim sięga obecnie daleko na południe i trasy zaopatrzeniowców polskiego kontyngentu znacznie wydłużyły się.

Kaszczyk ma dopiero 24 lata. Od czterech lat pełni służbę wojskową. Trzydzieści dwa wozy to bardzo dużo. Każdy z tych wozów już od dwóch lat jeździ po pustynnych drogach. Obecnie przyszedł na nie czas średniego remontu. Czy plutonowy poradzi sobie z tak trudnym zadaniem? Wzrusza ramionami — Pewnie, że tak! Potrzebny mu tylko jeden dobry pomocnik-specjalista, potrzebne kilka przyrządów kontrolno-pomiarowych, które są w niedalekiej Ismailii i wtedy zrobi wszystko sam!

Do pracy staje Kaszczyk o siódmej rano. Kończy ją, pracując z przerwami, o ósmej a nawet dziesiątej wieczorem. A jeśli most na Kanale Sueskim otworzą dopiero o północy, kolumna z Synaju wraca do bazy o pierwszej w nocy — jeśli zaistnieje konieczność natychmiastowego dokonania drobnych napraw, jeśli można je przeprowadzić bez czekania na dzień, Kaszczyk natychmiast staje do pracy.

MINĄŁ pierwszy miesiąc służby szczecinianków na Bliskim Wschodzie. Zmęczeni? Trochę. Zadowoleni. Tak. Mówią to z przekonaniem. Jeszcze tydzień lub dwa, jeszcze ostatni, własny gospodarski szlif i wszystko w kompanii będzie „po swojemu", wejdą w rytm działania umożliwiający zwykłą, unormowaną już działalność na rzecz Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ.

Bogdan BARTNIKOWSKI

Z EFEKTAMI ich pracy spotykamy się niemal co dnia. Popularny „Przekrój", „Panorama", „Karuzela" i wiele innych tygodników drukuje się na wyprodukowanym przez nich papierze, podobnie jak i większość podręczników szkolnych, z których uczą się nasze dzieci.

NA ZDJĘCIU: Od lewej stoją: Dąbrowski, Kamiński, Rybarczyk i Grzyl.

Foto. Zb. Jodkowski

Robotnicy o swej pracy

Z szacunkiem do papieru

PRACUJĄ w Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych przy obsłudze maszyny II. Była to pierwsza maszyna papiernicza uruchomiona po wojnie w skolwiśkiej Papierni. Potem jednak ruszyła następna — większa, która z racji wielkości zabrała tej naprawdę pierwszej jedynkę z nazwy. Można by darować sobie roztrząsanie tych subtelności, gdyby nie fakt, że dla nich — ludzi, którzy uruchamiali papierniczego kolosa i do dziś pracują przy jego obsłudze — właśnie maszyna II zawsze będzie pierwsza i najważniejsza.

Są cenionymi, doświadczonymi pracownikami. Szacunek, jakim są obdarzani, idzie w parze z ich szacunkiem dla własnej pracy i dla zakładu, w którym dziś już pracują także ich dzieci. Zresztą oddajmy głos przedstawicielom załogi.

WALENTY Kamiński — maszynista. W Papierni pracuje 26 lat. Podlega mu 13 osób — cała zmiana obsługująca produkcję papieru na maszynie II:

— ROBOTA w ogóle jest dobra, najlepszy dowód, że pracujemy tu tyle lat. Różne są tylko dni — raz dobre, raz złe. Mocno chyba tkwi w nas ta praca, przyzwyczaj ją po prostu. Czasami, jak coś nie wyjdzie i szef ochrzani, to i w domu jest gorszy dzień, bo już humor nie ten. Ja osobiście zaczynałem od najniższych funkcji, dosłownie od młodzy. Dopiero tu nauczyłem się stopniowo fachu, a potem przyszły awanse.

Edward Rybarczyk — krajarz papieru. 23 lata w Papierni. Tu pracuje także jego młodsza córka:

— PRZYSZEDŁEM jako niewykwalifikowany. Wtedy jeszcze nie robiło się papieru. Grupę ludzi, w tym i mnie, wysłano na kurs byśmy nabaczyli jak produkuje się papier. Potem uruchamialiśmy tę maszynę. Na początku pracowałem jako mielarz masy. To jest tak jak z cieniem — jak źle wyrobione, jak nie da się wszystkich składników, to ciasto jest marne. Tu też trzeba dbać, by wszystko było dane jak należy. Teraz jestem krajarzem papieru. Trzeba uważać przy tej robocie, bo wystarczy moment nieuwagi, nóż talerzowy przesunie się i strata gotowa. A my szanujemy papier. Ludzie często tak go marnują! Żeby wiedzieli, jak ciężko się na to pracuje...

Bolesław Grzyl — ślusarz-brygadzista. W Papierni pracuje od 22 lat. Jego domeną jest opieka nad mechaniczną stroną maszyny:

— W ŚLUSARCE robię od 30 z górą lat. W czasie wojny byłem wywieziony na roboty do Niemiec i Austrii, po wojnie pracowałem w porcie. Potem, gdy założyłem już rodzinę, trzeba było pomyśleć o mieszkaniu i pracy — takiej na całe życie. Trafiłem do Papierni. Tu dostałem mieszkanie, tu pracuje moja żona i drugie już pokolenie — córka. Prawie od początku pracy tej maszyny dbam o jej części mechaniczne. Wiele detali sami robiliśmy, więc zna się ją jak własne dłonie.

Edward Dąbrowski — brygadzista-elektryk. 26 lat stażu w tym zakładzie. W Papierni pracuje też jego żona:

— MOJA BRYGADA odpowiada za część elektryczną wszystkich urządzeń. Roboty mamy dużo, bo oprócz tej maszyny są jeszcze cztery, cała kotłownia, no i w ogóle system energetyczny zakładu. Uster ki trzeba usuwać na bieżąco, bo każdy przestój maszyny kosztuje ty siące złotych. U nas bardzo liczy się doświadczenie. Nowych ludzi i przez rok trzeba wprowadzać do roboty, aby byli dobrymi, samodzielnymi monterami, no i — chociaż elektrycy — żeby się znali na maszynach papierniczych.

Grzyl:

— MŁODYCH ludzi dość sporo przychodzi. Mamy z Huty wspólną szkołę przyzakładową i jeszcze w czasie nauki uczniowie po kilka dni w tygodniu spędzają w zakładzie. Oprócz bieżącej pracy spełniamy więc po części funkcje nauczycieli, no bo przecież przekazujemy młodzieży swoje doświadczenie.

Rybarczyk:

— TYLKO, że to jest tak: ludzie starsi i bardziej doświadczeni, tacy, co pamiętają lata robót i poniewierki — a ja znam to dobrze, bo 20 lat żyłem we Francji — cenią swoją pracę, i wtedy mogą zarobić. Ja wiem, że pracuję dla siebie, swojej rodziny i kraju. To wszystko się wiąże i to właśnie jest odpowiedzialność przed sobą, rodziną i krajem. A niektórzy młodzi, którzy nie wykształceni, często do tej odpowiedzialności nie dorośli...

Kamiński:

— ALE odpowiedzialności trudno nauczyć. Do tego każdy musi sam dojść. Teraz na przykład nie mamy żadnych awarii, robota idzie bez przeszkód. Ale zima może być już trudniejsza, bo gdy przyjdą mrozy i będą nam przywozić zamarzniętą celulozę — a brak nam rozmrażaczy — możemy mieć kłopoty w produkcji. I my już teraz o tym myślimy, choć na razie wszystko gra...

Rybarczyk:

— CHCIAŁBYM jeszcze o czymś powiedzieć, bo to dla nas ważne. My wiemy, że potrzeba papieru, że nasza produkcja jest cenna, że od nas się wymaga. Ale nas się też dostrzega. Do nas prawie codziennie przychodzi dyrektor, przywita się, pyta o robotę, kłopoty. Jak trzeba, to i obudzi z letargu kogoś, kto zawala pracę. Tak po prostu — nie zza biurka widzi i czuje produkcję. I w tym też jest uznanie dla naszego wysiłku.

* * *

W PRZYSZŁYM roku maszyna II ma być modernizowana. Po zakończeniu tej wielkiej operacji będzie jak nowa. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom w ogromnym stopniu wzrośnie jej wydajność. W tych przewidywanych, większych wynikach produkcyjnych mieć też będą pokaźny udział ludzie dobrej roboty, których w Papierni nie brak.

Maria GROCHOWSKA

Wśród rad uczelnianych SZSP

Jak działa najlepsza?

STUDENCKA organizacja Politechniki, w konkursie zaprogramowanym przez Federację SZMP pod hasłem „Mój sukces — socjalistycznej ojczyźnie", uzyskała I miejsce na etapie środowiskowym (wśród uczelni szczecińskich) oraz wojewódzkim (m. in. wspólnie z Zarządem Zakładowym ZMS Stoczni im. A. Warskiego). Pierwszeństwo to zostało przez Radę Uczelnianą SZSP i cały aktyw studencki wypracowane — co ważne! — nie w drodze akcyjnej lecz poprzez rzetelne wykonywanie wziętych na siebie obowiązków.

A TYCH jest niemało, odnoszą się bowiem do wszelkich aspektów życia młodzieży akademickiej. Tematykę działalności określić mogą komisje RU SZSP: nauki, organizacyjna, propagandy i szkoleń, ekonomiczna, kultury, turystyki i sportu, domów studenckich, pracy i wdrożeń naukowych, zagraniczna, studiów dla pracujących oraz młodych pracowników nauki.

Na wysoką ocenę uczelnianej organizacji SZSP Politechniki złożyły się osiągnięcia poszczególnych komisji. Za najważniejsze uznane zostały: aktywne uczestnictwo przedstawicieli SZSP w pracach organów kolegialnych uczelni oraz istotny postęp w realizacji idei parlamentaryzmu; przygotowanie i realizację „Przeglądu aktywności naukowej studentów i stanu dydaktyki"; wysoki poziom wykonania programu studenckich obozów naukowo-badawczych i studenckich praktyk robotniczych.

DODAJĄC do tego zwiększenie udziału młodych pracowników nauki w pracach SZSP na uczelni, konsekwentne prowadzenie współzawodnictwa w nauce i pracy społecznej (konkurs Kopernikowski) wzorową organizację Dni Skandynawskich oraz międzynarodowego seminarium poświęconego XXX-leciu PRL a także dużo udział studentów PS w czynach społecznych i uczestnictwo w pracach badawczych, wdrożeniowych oraz rozwojowych uczelni — mamy obraz rozmiaru działań.

To jest jednak tylko jedna sprawa, owa różnorodność. Ogromne znaczenie ma kwestia, którą można by nazwać „obecnością" — obecnością młodzieży w życiu szkoły wyższej, w jej funkcjonowaniu; nie jako biernej masy poddawanej takim czy innym zabiegom lecz jako współdziałających z uczelnią świadomych swoich celów młodych ludzi.

KONSEKWENCJĄ samodzielności jest odpowiedzialność. Widać jej przejawy we wszystkim, co robi RU SZSP Politechniki. Prócz wymienionych wyżej, które można umieścić po stronie osiągniętych efektów, warto zwrócić uwagę na dwie charakterystyczne sprawy. Pierwsza z nich jest przeprowadzenie wnikliwej analizy stanu dydaktyki na uczelni w związku z wejściem w życie nowego regulaminu studiów.

Po dyskusji wśród młodzieży (wypowiedziało się 75 proc. studentów!) RU SZSP przedstawiła wnioski senatowi Politechniki. Oto one: „Regulamin ten postawił rzeszę studentów przed koniecznością samodzielnego podejmowania decyzji, stwarzając dogodne warunki dla studiowania dobrym studentom, ale równocześnie szereg pułapek dla niezdecydowanych lub tych którzy sami dotąd nie wiedzą po co przyszli na studia".

SZUKAĆ przyczyn zachwianej dyscypliny wymienia się: zbyt mało powinne podejście studentów do problemów nauki, zbyt wielka różnorodność interpretacji regulaminu przez poszczególne zakłady, zbyt mała aktywność rad grup na forum dydaktyki, często niepoważne traktowanie studentów przez wykładowców i asystentów, na niektórych lach — spiętrzenie przedmiotów do zdawania. Za plusy nowych zapisów studiowania uznano: zniesienie napięcia rzeczowego w trakcie sesji, uzyskiwanie wyższej oceny na egzaminach, uczestnictwo w procesie kształtowania formacjanarza.

Drugą sprawą ilustrującą odpowiedzialność aktywu SZSP Politechniki za swoją pracę — to obszerny program wytyczony na następną kadencję Rady Uczelnianej. Nowa zadaja są poważne i jest ich dużo.

WRAŻAJĄC jednak, do godnego ukazania dorobku, RU SZSP, przytoczmy jeszcze wypracowanie systemu szkolenia aktywu oraz konsekwencję w realizacji planu szkoleń, systematyczne działania na rzecz wzrostu szeregów partyjnych wśród studentów, aktywność w realizacji zmiany zagranicznej z uczelnami ZSRR, NRD, Czechosłowacji Węgier, różnorodność form współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym, bogatą działalność kulturalną i wychowawczą klubu „Pinokio", Chóru Akademickiego PS i Studia Pantomimy.

Jak stąd wynika — każda z komisji ma udział w sukcesie, który stał się wspólny.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

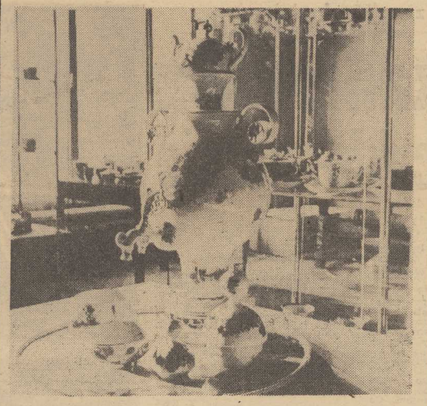

TEN prześliczny porcelanowy samowar jest jednym z eksponatów muzeum przy zakładach ceramicznych w Leningradzie. Zaprojektowała go plastyczka T. Bezpałowa-Michaiewa.

(CAF—TASS)

W NASZEJ KUCHNI

Na świąteczny stół

W ZWIĄZKU z tym, że jest to nasz ostatni „kucharkowy" przed świętami drukujemy dziś kilka różnorodnych propozycji kulinarnych, mogących urozmaicić świąteczny jadłospis.

KARP PO KRÓLEWSKU

SKŁADNIKI: 1,5 kg karpia, 6 dkg masła, 3 jajka, 4 dkg cukru, 10 dkg ceeratwej bułki, 0,25 l mleka, 5 dkg cebuli, 5 dkg tartej bułki, 5 dkg rodzynków, 5 dkg migdałów, gałka muszkatołowa, sól, pieprz.

Karpia oczyścić, umyć, wyjąć ości, delikatnie zdjąć całą skórę i przygotować filety. Cebulę drobno posiekać i udusić na tłuszczu. Bułkę namoczyć w mleku, przepuścić przez maszynkę rybę wraz z cebulą i odciśniętą bułką. Masło utrzeć w misce dodając kolejno żółtka, cukier i zmieloną masę. Doprawić solą, pieprzem, gałką, dodać opłukane w gorącej wodzie rodzynki i posiekane migdały. Na zakończenie dodać pianę i bułkę tartą, delikatnie wymieszać. Z masy uformować wałek (klops), ułożyć na wysmarowanej blasze, przykryć skórą z karpia i nosiakiem pokrojonymi w paski migdałami, tak, by ryba wyglądała jak jeż. Piec w piekarniku około pół godziny, często podlewając tłuszczem. Podawać na gorąco, pokrojona w plastry.

PIECZARKI FASZEROWANE

SKŁADNIKI: 16 sztuk większych pieczarek (kapelusze muszą mieć brzegi zawinięte pod spód, nie płaskiej 25 dkg kiełbasy, 1 cebula, sól, pieprz, 2 pełne łyżki masła, zieloną pietruszka.

Obraną ze skórki kiełbasę przepuścić przez maszynkę. Z obranych pieczarek odciąć trzony tuż przy nasadzie, pokrajać je w kostki, a cebulę w drobne krążki — razem udusić na tłuszczu (1 łyżka masła), gdy podrumienione dodać zmieloną kiełbasę, sól, pieprz — wszystko razem krótko poddusić. Jednocześnie na drugiej patelni obsmażyć na małe kapelusze pieczarek. Gdy rumiane, zdjąć na wygrzany półmisek, w każdą „miseczkę" nałożyć po trochu farszu, przybrać usiekaną zieloną pietruszką. Podawać gorące, najlepiej do czerwonego wina.

BABECZKI Z PIANĄ

SKŁADNIKI CIASTA: 1 szkl. mąki, 2,5 szklanki cukru, 1/3 kostki masła lub margaryny, 2 żółtka, 2 łyżki słodkiej śmietany lub mleka, trochę tartej skórki cytrynowej, sok z cytryny SKŁADNIKI NADZIENIA: 2 czubate łyżki cukru, 1 całe jajo, 2 łyżki gęstej marmolady trochę soku z cytryny, 1 łyżka rumu lub mała łyżeczka spirytusu, 2 białka pozostałe z ciasta.

CIASTO: wszystkie składniki połączyć, zagnieść ciasto i odstawić w chłodne miejsce na 2 godziny. Potem ciasto rozwałkować i wykleić nim małe foremki do babek. Upiec na złoty kolor.

NADZIENIE: cukier z marmoladą i jajkiem ucierać ok. 20 minut. W trakcie ucierania dodawać po trochu sok z cytryny i rum. Na koniec dołożyć ubitą pianę z 2 białek, delikatnie wymieszać. Masę nałożyć do babeczek i całość lekko podpiec.

Czytelniczkom życzę pogodnych świąt i dobrego wypoczynku.

Koniec „korków" w Pradze

ZMOTORYZOWANI nie mają bynajmniej łatwego życia w stolicy CSRS. Liczba samochodów w Pradze szybko wzrasta, a większość ulic (zwłaszcza w starej części miasta) nadal jest wąska; do tego dochodzą liczne skrzyżowania ze światłami, znaczna liczba tramwajów no, i — rozkopy związane z budową metra.

Nic dziwnego, że w czasie jazdy samochodem kierowcy głównie operują sprzęgłem i hamem. I są nader zadowoleni, gdy mogą „wrzucić" trzeci bieg. Ale już w przyszłym roku będzie można przejechać przez centrum Pragi magistralą, 6-pasmową, na pełnym „gazie" (na „czwartym" biegu). Trasa przelotowa przez miasto rozpoczynająca się od autostrady Besesowskiej prowadzi przez most Klementa Gottwalda (koło muzeum) dalej — obok Dworca Głównego i śródmiejskiego aż do mostu Hlavkovo. Pomiędzy dworcami trasa przebiegać będzie na stalowych filarach o długości 585 m i szerokości 39 m. Pod filarami znajdą się parkingi na kilkaset samochodów.

Bońskie metro

MIASTO stołeczne RFN miało w 1969 roku — jak podali statystycy — 300 tys. mieszkańców. Nie notuje się tam obecnie wyżu demograficznego. A przecież miasto musi się modernizować, mimo prowincjonalnego charakteru tej małej stolicy dużego państwa. W Bonn buduje się obecnie metro. Pierwsze wagony kolei podziemnej jadą na odcinku 7,5 km.

(c) James Hadley Chase 1950

Tłumaczył: Ryszard Norski

307

Mary podeszła do nas.

— Ruszamy — rzekłem — to nasza ostatnia szansa. Najpierw Mac, potem pani, ja ostatni. Biegiem w zarośla. Gotowi?

Kiwnęła głową.

— No to już!

— Jednym skokiem Mac wypadł przez drzwi i zniknął w krzakach.

IV

Leżeliśmy w ciemnościach w gęstych zaroślach, daleko od domu wpatrzeni w nieckę doliny. Po drugiej stronie nie było widać najmniejszego ruchu, nikt nie strzelał, nikt nie nawoływał.

Mac przecierał twarz ręką i rozgrzewał się, pustynia była zimna teraz i wiatr wiejący od gór ciął ostro po twarzy.

— Pan jest dziwnie spokojny — odezwał się stłumionym głosem.

— Tak. — Wziąłem od niego opróżnioną do połowy butelkę i podałem Mary. — Niech pani pociągnie łyk, zanim facet wszystko sam nie wytrąbi.

Potrząsnęła głową.

— Dziękuję, nic mi nie trzeba.

Przyłożyłem butelkę do ust i wlałem do gardła mały łyk ostrego alkoholu. Nie był to mój ulubiony trunek, ale nadawał się do tego, by wypędzić zimno z człowieka.

308

— Myślę, że możemy iść dalej — rzekłem. — Nie ma sensu leżeć tu, jeżeli oni do nas nie próbują się dostać.

— Myśli pan, że wrócili do kopalni? — zapytała.

Może. Musimy sprawdzić. Barratt być może uznał za słuszniejsze skończyć ładowanie towaru, niż siedzieć tu i dalej tracić ludzi. Jeżeli będziemy mieli szczęście, policja się tu zjawi i załaduje ich do pudła.

— Jeżeli tylko pańska dziewczyna nie wpadła im w ręce.

— Chodźmy, spływajmy stąd.

Otwierałem marsz, kroczyłem żwawo, ale trzymałem się w ukryciu i nie narażałem się. Droga wiodła w dół. Zarośla i krzaki przed nami stawały się coraz rzadsze, stok opadał łagodniej i z wolna przechodził w dolinę. Dalej rozciągała się otwarta, płaska pustynia, już tylko pięćdziesiąt kroków przed nami.

Stanęliśmy wpatrując się w teren przed nami. W piasku odbijało się tu i ówdzie światło księżyca. Na odległość pół mili nie widać było najmniejszego ruchu.

— Jeżeli oni są jeszcze na górach, załatwią nas stamtąd od tyłu — mruknął Mac. — Chce pan ryzykować?

— Tak. Zaczekajcie tu oboje. Jeżeli nic mi się nie stanie, idźcie za mną.

— Dla pana to chyba żarty nadstawiać głowy za

309

innych, co? — rzekł Mac i poklepał mnie po ramieniu

Mary powiedziała swoim spokojnym, zimnym głosem:

— Nie wierzę, żeby oni byli jeszcze tam w górach. Myślę, że wrócili do kopalni.

Miałem nadzieję, że ma rację, kiedy zsuwałem się na dół po stoku. Zacząłem biec, trochę zygzakiem, pochyliwszy się, szybko posuwając się naprzód. Nic się nie działo. W ten sposób przebiegłem około dwustu metrów. Mac i Mary przybiegli za mną. Czekałem, aż do mnie dołączą.

— Oni są przy kopalni — rzekłem. — Teraz się rozdzielimy i posuwamy naprzód. Jeżeli ktoś zacznie strzelać, padamy na ziemię.

Zaczęliśmy biec po miękkim piasku w stronę kopalni. Tu i tam zatrzymywaliśmy się dla wypoczynku, ale popędzałem ich naprzód. Myśl o Paulli nie dawała mi spokoju. Zadawałem sobie pytanie, czy udało jej się wymknąć. Cisza niepokoiła mnie. Gdyby zjawił się Mifflin, powinna tu wybuchnąć strzelanina.

Po chwili pojawił się przed nami brzeg kopalni. Skinąłem, żeby zbliżyli się do mnie.

— Resztę drogi będziemy musieli się czołgać — rzekłem. — Może Barratt wystawił posterunki i wpadniemy na nie. Niech pani się tu zatrzyma — poleciłem Mary — i zostawi całą sprawę Macowi i mnie.

Czołgaliśmy się dalej, teraz już wolno, wykorzystując każdą osłonę, unikając najmniejszego szmeru.

(C.d.n.)

Do pracy nie tylko autobusem

KOMUNIKACYJNE PROBLEMY SZCZECINA

Dyskusja przy redakcyjnym stole

(Dokończenie ze str. 1)

UWAŻAMY zatem, że dla dobra miasta należy zażądać pomocy innych przedsiębiorstw transportowych. Chodzi nam zwłaszcza o udział PKP, PKS i Żeglugi Szczecińskiej, które mogłyby odciążyć MPK na niektórych trasach, a zwłaszcza na tzw. liniach pracowniczych.

MARIAN DEC:

— Zacznijmy od potentata czyli PKP. Codziennie musimy dowieźć 6 tysięcy stoczniowców z osiedli: Przyjaźni i Kaliny. W pobliżu znajduje się dworzec Turzyn skomunikowany ze stacją Grabowo, położoną na terenie stoczni. Możemy wziąć na siebie ciężar dowozu tych ludzi do stacji kolejowej, skąd do stoczni przewiózłaby ich kolej. To rozwiązanie pozwoliłoby nam skrócić kilka tras autobusowych, a oswobodzony tabor przeznaczyć tam, gdzie jest bardziej potrzebny. Mamy takie swoje postulaty w sprawie Załomia. Przy fabryce istnieje bocznica kolejowa, którą można świetnie wykorzystać przy przewozach pracowniczych na trasie Szczecin Niebuszewo—Załom.

Obciąża nas obowiązek utrzymywania regularnej komunikacji z Policami (autobusy linii nr 101 i 102). Na tej samej trasie jeździ PKS na zlecenie Zakładów Chemicznych. Słyszeliśmy, że przedsiębiorstwo to zamierza wycofać się z obsługi takich miejscowości jak Dobra, Mierzyn, Siadło i Kołbaskowo, co oznaczałoby konieczność objęcia komunikacją MPK całego rejonu podszczecińskiego. Jeśli to prawda — sytuacja w mieście pogorszy się jeszcze bardziej.

Pragniemy ponadto, by Żegluga Szczecińska objęła przewozy pasażerskie do portu i na Wyspę Pucką. Skróciłoby to znacznie czas przejazdu do tego wielkiego zakładu pracy, a zarazem zwolniłoby 6 mikrobusów kursujących pomiędzy ul. Tkacką a Wyspą Pucką. Na marginesie dodam tylko, że utrzymanie tej linii jest dla nas bardzo nieopłacalne. Dotację z budżetu miasta na ten cel wynosi 2,5 mln zł rocznie.

ZDAJĘ sobie sprawę, że nie będzie to łatwe do przeprowadzenia. Opłata na bilety miesięczne MPK jest znacznie niższa niż w PKP i PKS, nie mówiąc już o wyjątkowo drogiej Żegludze Szczecińskiej. Prócz tego warto dodać, że miejskie środki komunikacyjne są wygodniejsze dla podróżnych, choćby z uwagi na usytuowanie przystanków. Z tych powodów zapotrzebowanie na miejski transport rośnie ponad rzeczywiste potrzeby.

CZ. ASZKIEŁOWICZ:

— SAMI nie przeprowadzimy zmiany taryf. Sądzę, że sprawę tę należy uzgodnić z zakładami pracy, które powinny pokrywać różnicę pomiędzy biletami miesięcznymi.

ANTONI EY:

— CHCIAŁBYM najpierw zastrzec się, że rozumiemy powagę sytuacji w Szczecinie i chcemy — jeśli tylko będzie to możliwe — pomóc miastu. Trzeba tylko stwierdzić, że nie zawsze możemy być inicjatorami tych zmian. Oto klasyczny przykład: w ramach modernizacji Magistrali Nadodrzańskiej zbudowaliśmy nowy przystanek kolejowy w Dolnej Odrze. Spodziewaliśmy się, że dzięki temu usprawnimy przewóz pracowników. Tymczasem ruch pasażerski w tym punkcie jest minimalny, a przedsiębiorstwo nie zgłosiło nam żadnych wniosków do rozkładu jazdy pozwalających lepiej dostosować ruch pociągów do potrzeb elektrowni. Jest to zjawisko dosyć dziwne, tym bardziej że do niedawna na linii trzebieskiej mieliśmy również niewielu pasażerów z biletami miesięcznymi. Dopiero ostatnio nastąpił pewien wzrost...

MARIAN DEC:

— NIC DZIWNEGO. Zmieniszyliśmy częstotliwość kursowania autobusów na tej trasie!

ANTONI EY:

— TO RZECZYWIŚCIE wiele wyjaśnia. Mamy tu po prostu system naczyń połączonych. Ale wróćmy do konkretów. Stacja Grabowo nie może być przystankiem pasażerskim. Na przeszkodzie stoją względy bezpieczeństwa. To samo dotyczy Załomia. Sprawdzimy natomiast, czy nie da się ponownie uruchomić przystanku przy Papierni „Skolwin".

Nie są to wiadomości pomyślne dla MPK. Chciałbym jednak dodać, że staramy się wykorzystać istniejącą obwodnicę kolejową dla celów komunikacji miejskiej. Czyniliśmy nawet próby wprowadzenia tu zestawów dieslowskich. Okazało się jednak, że nie nadają się one do tych celów. Dopiero zaplanowana na rok 1977 elektryfikacja umożliwi pełniejsze wykorzystanie tej linii dla potrzeb miejskich.

GRAŻYNA STASIEK:

— PRZEDE wszystkim chcę wyjaśnić, że PKS wcale nie zamierza wycofać się z obsługi miejscowości podszczecińskich. Mamy wprawdzie także poważne trudności z taborem, ale nie będziemy zmniejszać ilości linii regularnych. Możemy pomóc MPK w przewozach do Polic i „Dolnej Odry" po godzinach szczytu. Wykorzystujemy do tego celu 36 wozów dziennie. Co prawda 13 z nich dowozi dzieci do szkół zbiorczych, ale ponad 40 stoi średnio po 8 godzin w ciągu jednej zmiany bezczynnie.

MARIAN DEC:

— SERDECZNIE dziękuję! O tej porze 50 proc. moich autobusów też ma „luzy".

CZESŁAW ASZKIEŁOWICZ:

— WYDAJE MI SIĘ, że możemy sformułować następny wniosek. Musimy ponownie, tym razem bardziej konsekwentnie „spłaszczać" szczyty przewozowe. Tak długo, dopóki nie nastąpi większe zróżnicowanie w czasie godzin rozpoczynania i kończenia pracy, tak długo będą występowały olbrzymie obciążenia taboru o jednej porze, a później przestoje. Nie jest to rozwiązanie racjonalne. Sprawa ta ma aspekt szerszy, nie wydawało się dotychczas. Dotyczy przede nie tylko miasta, ale i miejscowości położonych w jego pobliżu. Decyzje w tej sprawie musi zatem podejmować Urząd Wojewódzki.

GRAŻYNA STASIEK:

— JEST TO słuszna propozycja. Rozpoczęliśmy nawet już pewne działania ze swej strony. Przeprowadzamy rozmowy z kuratoriami w Szczecinie i Gorzowie oraz z władzami wojewódzkimi, by zmienić godziny rozpoczynania lekcji. Pozwoli to na wykorzystanie autobusów kursujących na liniach pracowniczych w trakcie „przymusowych" postojów. Chciałabym też powiadomić dyrektora Deca, że zamierzamy uruchomić regularną komunikację z Policami rezygnując tym samym z obsługi linii zamkniętej do Zakładów Chemicznych. Jeśli w grę nie będą wchodziły ceny biletów, (bierzemy po 2 zł za km) to sądzę, że będziemy w stanie odciążyć MPK.

ANTONI EY:

— CHCIAŁBYM zwrócić tylko uwagę, że przewozy na trasie polickiej może także przejąć PKP. Obliczaliśmy kiedyś, że wydłużenie czasu podróży pociągiem wynosi średnio 8 minut (czas dojścia do stacji).

CZESŁAW ASZKIEŁOWICZ:

— A WIĘC mamy już trzeci wniosek. Istnieje konieczność zastosowania daleko posuniętej segregacji przewozów na liniach podmiejskich pomiędzy PKS, PKP i MPK. Tam, gdzie jest dogodne warunki dojazdu koleją czy autobusem PKS, powinniśmy wycofać się MPK. Trzeba zatem się wreszcie za opracowanie jednolitych ciągów komunikacyjnych już nie w samym Szczecinie ale również w pobliskich miejscowościach, które ciążą ku stolicy Ziemi Szczecińskiej. Moim zdaniem opracowanie takie powinna przygotować specjalist z Urzędu Wojewódzkiego.

KONSTANTY NOWASZCZUK:

— MYŚLĄCE nie możemy spełnić potrzeb MPK. Obecnie wiele naszych jednostek pływających obsługuje szczycie komunikacyjny przewóz do Stoczni „Gryfia", i znajdują się w remoncie. Możemy obsługiwać port dopiero w godzinach poza szczytem, co — zdaje się — MPK nie urządza.

MARIAN DEC:

— A „Margitka" i „Juliszka"?

JÓZEF MASZTELARZ:

— PO URUCHOMIENIU linii tramwajowej w kierunku Dąbia przekazaliśmy te statki innym przedsiębiorstwom w głębi kraju. Dla nas były bowiem nieekonomiczne. Poza tym nie nadawały się do celów wycieczkowych.

KONSTANTY NOWASZCZUK:

— PODJĘCIE regularnej komunikacji na Wyspę Pucką jest dla nas tematem nowym. Musimy sprawdzić jaką drogą będą tam mogły dotrzeć nasze jednostki. Jeśli okaże się, że jest to możliwe zajmiemy się tym.

Chciałbym też przypomnieć, że wszystkie nasze statki nie mieszczą się pod szczecińskimi mostami. Z tego też względu trudno im będzie włączyć się do przewozów miejskich. Natomiast wodolotty mają ograniczony czas żeglugi (mogą się poruszać od świtu do zmroku), a z uwagi na delikatny kadłub nie wolno im pływać, gdy na torze wodnym pojawia się kra.

* * *

NASZA DYSKUSJA nie przyniosła konkretnych rozwiązań problemów miejskiej komunikacji Szczecina. Pozwoliła ona jednak popatrzeć na to zagadnienie szerzej niż dotychczas, ujawniając związki pomiędzy funkcjonowaniem transportu w Szczecinie a przewozami podmiejskimi. Dalsze usprawnienia i wykorzystanie rezerw taborowych, co ma ogromne znaczenie w okresie gdy dostawy pojazdów są minimalne, zależy obecnie już nie tylko od władz miejskich, ale i wojewódzkich.

Nasza diagnoza stała się zatem pełniejsza. Wykazuje ona, że tylko kompleksowe działanie może doprowadzić do zmiany sytuacji na lepsze. Nakłada to na Urząd Wojewódzki obowiązek szczegółowego zapoznania się z tą problematyką i opracowania programu niezbędnych przedsięwzięć. Naszym zdaniem winny one polegać na:

- segregacji potoków komunikacyjnych pomiędzy poszczególnych przewoźników;
- kompleksowego spłaszczania szczytów przewozowych dla całego podszczecińskiego regionu przemysłowego;
- ustalenie formy regulowania różnic taryfowych obowiązujących w różnych przedsiębiorstwach transportowych.

NADSZEDŁ czas działań. Sytuacja dojrzała do tego, by były one szybkie i skuteczne.

Jacek JASIEWICZ
Jerzy TIMEN

CAŁY SZCZYTU w komunikacji miejskiej. Na każdym przystanku autobusowym ustawia się spora kolejka. Kiedy jednak podjedzie autobus, często rozpoczyna się prawdziwy szturm.

Foto: Zb. Jodkowski

Defekt wyeliminował Cz. Polewiaka z walki o I miejsce

Najmłodszy kadrowicz – najszybszy w cyklo-crossie

PO RAZ już drugi odbyły się międzynarodowe zawody w kolarstwie przełajowym o Wielką Nagrodę Szczecina. Czwartkowa impreza odbyła się jednak w zgoła innej niż pierwsza scenerii. 32 zawodników z Austrii, Szwajcarii i Polski walczyło na trasie zlokalizowanej na stadionie przy ul. Twardowskiego.

PIĘKNIE wyglądał wczoraj obiekt Pogoni. W blaskach reflektorów mieniło się setki różnobarwnych flag, którymi udekorowano trasę. Do tej wspaniałej oprawy dostosowali się kolarze, którzy na oczach szczecinian stoczyli pasjonujący pojedynek. Do walki o Grand Prix naszego miasta przystąpiło 32 zawodników. Dobrze usposobieni Polacy nadawali ton zmaganiom. Co prawda świetny Austriak Obersberger, po kilku okrążeniach nawiązał kontakt z czołówką, jednak upadek na trasie i lekka kontuzja wyeliminowały go z walki. Natomiast Szwajcar Ritter — najlepszy na mecie z zagranicznych zawodników — zajął dopiero 8 miejsce. Tak więc wyścig zakończył się zdecydowanym sukcesem naszych zawodników.

POLACY, a przede wszystkim kadrowicze, do ataku przystąpili zaraz po starcie. Najlepszym sprinterem okazał się szczecinianin Weryk, później przodownikiem był Piepka. Czesław Polewiak jechał na dalszej pozycji, stale jednak odrabiał straty. I wreszcie na szóstym okrążeniu zawodnik z Nowogardu wyszedł na prowadzenie. W uformowanej czołówce był także Austriak Obersberger, Jaroszewski i Cielecki. Austriak na jednym ze zjazdów miał upadek, tak więc wyścig prowadziło już tylko trzech zawodników: Polewiak, Cielecki, Jaroszewski. Ponieważ trójka ta stale zwiększała przewagę nad pozostałymi kolarzami, wiadomo już było, że z grupy tej zostanie wyłoniony zwycięzca. Wielkim faworytem był oczywiście Czesław Polewiak. Ale oto i on ma pecha — zacina się przerzutka. Szczecinianin zostaje, los prześladuje także Cieleckiego — zawodnik ten musi zmienić rower. Młody Jaroszewski naciska mocno na pedały, zwiększa więc dystans. Jest już samotnym liderem. Jego najgroźniejsi rywale są 300—400 metrów w tyle. Kolarz Żyrardowianki nie zmarnował szansy — i jako pierwszy przejechał linię mety. Później zameldował się Polewiak a tuż za nim zacięty pojedynek o trzecie miejsce stoczył Piepka i Cielecki.

TRASA szczecińskiego cyklo-crossu była trudna i wymagała od kolarzy mistrzowskich umiejętności. Defekty rowerów — Polewiaka, Cieleckiego, Iskiego oraz krakza Obersbergera, nie zmniejszają znaczenia sukcesu Jaroszewskiego. Ten młody kolarz wczoraj raz jeszcze błysnął olbrzymim talentem. Trud walki został nagrodzony — odniósł pierwsze zwycięstwo nad Czesławem Polewiakiem. Publiczność młodego kolarza nagrodziła hucznymi brawami. Oklaskiwano także Polewiaka, który mimo defektu roweru kontynuował walkę i w silnej konkurencji zajął II miejsce.

Po zawodach odbyło się wręczenie pucharów. Pierwszą nagrodę — puchar prezydenta miasta Szczecina otrzymał z rąk wiceprezydenta Cz. Aszkiełowicza — Grzegorz Jaroszewski. Puchar „Kuriera Szczecińskiego" — zdobył Czesław Polewiak a puchar WRZZ — Eugeniusz Piepka.

A oto wyniki techniczne:

1. G. Jaroszewski (Żyrardowianka) — 56.52,00 2). Cz. Polewiak (Gryf Szczecin) — 56.57.00, 3). E. Piepka (Flota) — 57.02.00, 4). M. Cielecki (Karolina Jaworzyna Śl., 5). U. Ritter (Szwajcaria), 6). R. Prill (Neptun Gdańsk), 7). J. Paluch (Gryf Szczecin) — wszyscy 57.02. 00, 8). W. Banasiński (Korona Kielce) — 58.05, 9). S. Weryk (Arkonia Szczecin) — 58.13, 10). G. Szyca (Baszta Bytów) ten sam czas.

T. REK

ZWYCIĘZCĄ II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego został 22-letni Grzegorz Jaroszewski.

NA ZDJĘCIU: G. Jaroszewski pokonuje jedną z przeszkód.

POKRÓTCE

IRENA SZEWIŃSKA NA 8 MIEJSCU W ANKIECIE AP

IRENA SZEWIŃSKA została sklasyfikowana na 8 miejscu w ankiecie amerykańskiej agencji prasowej Associated Press na najlepszego sportowca świata w 1975 r. Uczestnikami ankiety byli dziennikarze sportowi z krajów Europy będący korespondentami tej agencji. Wśród mężczyzn najwięcej punktów uzyskał mistrz świata wagi ciężkiej w boksie Amerykanin Muhammad Ali, a wśród kobiet wielokrotna zdobywczyni Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim, Austriaczka Anne-Marie Proell-Moser.

GLASGOW I BRUKSELA MIEJSCEM FINAŁÓW EUROPEJSKICH PUCHARÓW

KOMITET wykonawczy europejskiej unii piłkarskiej (UEFA) zadecydował o miejscach finałowych spotkań rozgrywek dwóch europejskich pucharów klubowych sezonu 1975/76. Finał Pucharu Europy rozegrany zostanie 12 maja na stadionie Hampton-Park w Glasgow, natomiast finał Pucharu Zdobywców Pucharów odbędzie się 5 maja w Brukseli na stadionie Heysel.

MŁODZI PIŁKARZE SZKOCJI AWANSUJĄ

W OSTATNIM meczu grupy IV eliminacji młodzieżowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej, Szkocja pokonała w Falkirk Rumunię 4:0. Szkoci zajęli pierwsze miejsce w grupie, awansując do ćwierćfinałów Mistrzostw Europy. Wcześniej awans ten uzyskali młodzi piłkarze: Anglii, Węgier, Jugosławii, ZSRR, Francji i Bułgarii. Ósmego ćwierćfinalistę wyłoni mecz Włochy — Holandia.

Orkan zaprasza

OGNISKO TKKF „Orkan" organizuje kursy nauki pływania, karate-do, judo i ci-ki-do. Na zajęcia może uczęszczać młodzież, a także dorośli. Zapisy przyjmuje sekretariat ogniska — Szczecin, ul. Tkacka 25, pok. 36 we wtorki i piątki w godz. od 18 do 18. Dwumiesięczne kursy rozpoczynają się 6 stycznia.

CZESŁAW POLEWIAK — zdobywca pucharu „Kuriera Szczecińskiego" — w trakcie pokonywania wzniesienia.

Foto: Jerzy Undro

Porażka na zakończenie tegorocznych rozgrywek

KRYZYS W SZCZECIŃSKIEJ KOSZYKÓWCE TRWA

W ZWIĄZKU Z WYJAZDEM na międzynarodowy turniej do NRD, koszykarze szczecińskiej Pogoni rozegrali wczoraj awansem spotkanie o mistrzostwo I ligi, w którym zmierzyli się na parkiecie WDS z poznańskim Lechem. Mecz wygrali goście 83:79 (45:46).

POGOŃ: Waniorek — 30, Słomiński — 22, Zdrodowski — 12, Krasoń — 7, Wojtczak — 4, Caboń i Kaźmierczak — po 2, S. Koś i W. Koś — po 0.

LECH: Durejko — 30, Tybinkowski — 19, Glinka — 14, Kostencki — 10, Cegielski — 6, Błaszczak i Pawłowski — po 2.

OBIE drużyny zaprezentowały mierną koszykówkę, toteż mecz mimo iż szybki i w końcówce emocjonujący, nie należał do ciekawych. W pierwszej części spotkania inicjatywa należała do Pogoni. Szczecinianie nie potrafili jednak uzyskać wyraźnej przewagi, toteż kilkakrotnie gościom udawało się doprowadzać do wyniku remisowego. Ostatecznie Pogoń zakończyła tę część pojedynku z jednopunktową przewagą.

PO ZMIANIE stron poznaniacy natychmiast objęli prowadzenie. Wykorzystując chaos, jaki wdarł się w szeregi „Wilków Morskich" po wyjściu na parkiet statycznie grającego Stanisława Kosia Lech sukcesywnie zaczął zwiększać swoją przewagę. W 28 min. wynosiła ona 12 pkt. Nie załamało to szczecińskiej drużyny, która w ciągu niespełna dwóch minut doprowadziła do wyniku 38:40 dla gości. Na przełamanie dominacji przeciwników, w których szeregach najlepiej spisywał się Durejko, Pogoni niestety nie było już stać, choć okazji ku temu było wiele.

Pokonanie nie najlepiej wczoraj dysponowanego poznańskiego Lecha, leżało w zasięgu możliwości naszych koszykarzy. Szansy tej zawodnicy Pogoni jednak nie wykorzystali, prowadząc często bezmyślną, nieskuteczną grę, pełną nieudolnych zagrywek, nieskutecznych akcji pod tablicą przeciwnika i niecelnych rzutów. Słabo spisywał się nie tylko wspomniany już S. Koś. Źle grali również Słomiński, Zdrodowski i Caboń. Ten ostatni od dłuższego już czasu nie czyni widocznych postępów. Swego dnia nie miał również Waldemar Krasoń, który choć należał obok Waniorka, Wojtczaka i Kaźmierczaka do jaśniejszych punktów zespołu, to jednak grał mniej skutecznie, niż zwykle, tracąc sporo piłek.

Wśród wyróżniających się wczoraj zawodników Pogoni, wymieniliśmy m. in. Janusza Wojtczaka. Jest nowy nabytek zespołu. Poprzednio grywał on w zielonogórskim Zastalu. Jego debiut przed szczecińską publicznością był w pełni udany. Jeśli zawodnik ten potrafi poprzeć swój talent solidną pracą, to niewykluczone iż już niebawem będzie jednym z najwartościowszych koszykarzy Pogoni. Ma on bowiem ku temu wszelkie dane.

PORAŻKA z Lechem jest jeszcze jednym potwierdzeniem faktu iż szczeciński zespół przeżywa poważny kryzys. Na zadawane działaczom klubu pytanie: Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? — nie otrzymujemy niestety konkretnych odpowiedzi. Nie może być jednak skutków bez przyczyny. Oczekujemy więc iż kierownictwo klubu wypowie się wreszcie dlaczego zespół gra znacznie gorzej niż w poprzednich sezonach i podejmie określone decyzje, zmierzające do wyeliminowania przyczyn tego stanu rzeczy. Czeka na to bowiem wielu sympatyków szczecińskiej drużyny.

(jg)

Koszykówka

Zgrupowanie kadry juniorek

W DNIACH od 26 grudnia do 6 stycznia przebywać będzie na zgrupowaniu w naszym mieście kadra narodowa juniorek w koszykówce. Celem obozu jest przygotowanie zespołu do startu na międzynarodowym turnieju w Bernau k/Berlina. W imprezie tej wezmą udział reprezentacje: CSRS, Bułgarii, Polski i NRD. Wśród zawodniczek które będą uczestniczyć w zgrupowaniu, znajduje się m. in. koszykarka Czarnych — M. Kąkol. (jg)

Sami wybierają kluby

WSZYSTKO wskazuje na to, że konserwatywna angielska piłka nożna przejdzie niedługo wstrząs spowodowany zmianą przepisów transferowych. Nie będzie to drobna zmiana aktualnych przepisów, ale zupełna modyfikacja zasad obowiązujących od bardzo dawna w całym zawodowym futbolu.

Po długotrwałych rozmowach między działaczami zasiadającymi we władzach angielskiej ligi i Związkiem Zawodowym Piłkarzy postanowiono wprowadzić od sezonu 1977/78 nowe zasady zawierania kontraktów piłkarskich. Nowe przepisy nazwane zostały przez angielską prasę „Kartą Wolności". Główna różnica polega na tym, że sami piłkarze będą mieli decydujący głos w kwestii wyboru klubu, w którym będą chcieli występować. Mowa tu oczywiście tylko o tych zawodnikach, którym skończą się do 1977 r. już podpisane umowy z zawodowymi klubami ligowymi. Nowe przepisy transferowe nie są jeszcze zatwierdzone. Panuje jednak opinia, że na specjalnym posiedzeniu Angielskiego Związku Piłki Nożnej, które odbędzie się w ciągu kilku najbliższych tygodni, zapadnie decyzja nadająca nowym zasadom transferowym moc prawną.

Doroczna ankieta Interpressu

Polscy sportowcy – w oczach zagranicy

POLSCY sportowcy odnoszą sukcesy na wielu światowych arenach. Dorocznym zwyczajem Polska Agencja Interpress zorganizowała już po raz trzeci ankietę wśród zagranicznych dziennikarzy sportowych. Pytanie ankiety brzmiało: **który z polskich sportowców zyskał sobie w waszym kraju największą popularność w 1975 roku?**

Zdecydowany triumf odniosła nasza znakomita lekkoatletka **Irena Szewińska.** W 1975 roku, na rok przed Olimpiadą w Montrealu, Polka nie biła wprawdzie rekordów świata jak w 1974 r., ale startując w wielu krajach świata, zyskała sobie wszędzie ogromne uznanie.

KORESPONDENCI zagraniczni PA Interpress przeprowadzili ankietę nt. popularności polskich sportowców z dziennikarzami z 26 gazet i agencji z Algierii, Austrii, Belgii, Bułgarii, CSRS, Danii, Francji, Holandii, Japonii, Jugosławii, Norwegii, NRD, Portugalii, RFN, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, USA, W. Brytanii, Węgier i ZSRR.

NA Irenę Szewińską głosowało 19 zapytanych. W jedynym przypadku przyznano jej drugie miejsce. Tak więc nasza znakomita lekkoatletka zdobyła w ankiecie PA Interpress rekordową liczbę punktów — 98. Drugie miejsce wśród najpopularniejszych za granicą zajął reprezentacyjny bramkarz **Jan Tomaszewski** — 12 pkt., a na trzeciej pozycji uplasowali się wspólnie: lekkoatleci **Władysław Kozakiewicz** i **Bronisław Malinowski,** żużlowiec **Zenon Plech,** kolarz **Ryszard Szurkowski** oraz rajdowiec **Sobiesław Zasada,** którzy zdobyli po 5 punktów.

WSZYSCY uczestnicy ankiety zwracali uwagę na osobę Ireny Szewińskiej jako przykład prawdziwego sportowca i człowieka. Jej sukces, zdaniem uczestników ankiety, jest godnym uczczeniem kończącego się właśnie Międzynarodowego Roku Kobiet.

PIĄTEK, 19 GRUDNIA

DZIŚ: Urbana, Dariusza
JUTRO: Dominika, Bogumiły

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami opady śniegu. Wiatry dość silne, zachodnie. Temperatura —1 st.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1020 milibarów (765 mm Hg). Początkowo spadek, a następnie wzrost ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.
FILHARMONIA — „Orfeusz" Ch. W. Glucka g. 19.30.

KINA

DRUŻBA (tel. 423-61) — „Chleb i czekolada" g. 15.30, 18, 20.30 — wł., l. 15; sobota: „Miłość bywa zbrodnią" g. 15.30, 18, 20.15 — wł., l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Hrabina z Hongkongu" g. 10; „Noce i dnie" g. 12.30, 17.30 — pol., cz. I i II (piątek i sobota); KOSMOS (tel. 355-02) — „Jak zdobyć prawo jazdy" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15; sobota: g. 8.30, 13.30, 18.15; „Troje ze skrzydlatego pułku" g. 11, 16, 20.30 — radz., panoram.; „Sędzia z Tekxasu" g. 22.30 — USA, l. 15; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Tomek Sawyer" g. 9, 11.15 — USA; „Ucieczka gangstera" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, panoram., l. 15 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 22-16-34) — „Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na Księżycu" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — fr., l. 15 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) — „Pieski i kotki" g. 10, 17 — pol.; „Dzielny szeryf Lucky Lucke" g. 11, 13, 15 — fr.; „Zapis zbrodni" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Wąężżł" g. 22 — USA, l. 15 (piątek i sobota); HETMAN (Pomorzany) — „Ja i mój pies" g. 17 — radz.; „Nie uniknie sz przeznaczenia" g. 19 — fr., l. 15; ZAMEK — „Niech bestia zdycha" g. 18 — fr., l. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Znikąd donikąd" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; MEWA (Żelechowo) — „Alfredo, Alfredo" g. 18 — wł., l. 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Złoto dla zuchwałych" g. 17, 19.30 — USA, panoram.; BAJKA (Police) — „Dziewczęta jak iskry" g. 17, 19 — węg., l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Człowiek z Maisineau" g. 18 — kub., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Noc na Karlsztajnie" g. 18 — CSRS; DAR (Stargard) — „Opadły liście z drzew" — pol.; INA (Stargard) — „Anna i wilki" — hiszp., l. 18; WISŁA (Goleniów) — „Żeglarz znad Dunaju" — węg.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Bilans kwartalny" — pol., l. 15; MEGAWAT (Dolna Odra) — „Nieuchwytny morderca" — wł., panoram., l. 18.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zach. 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Plakaty Franciszka Starowieyskiego g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 9—15; KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo Marii Wąsowskiej.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Piotra Skargi; POŁOŻNICTWO — Golęcino; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany;
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — 20—8.
APTEKI
NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 17 — tel. 352-61; NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 10 — Stołczyn; NR 12 — Podjuchy.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 8—18.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 426-51.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Pora na Telesfora". 17.35 Dla młodych widzów „Zrób to sam". 18 TV Informator Wydawniczy. 18.15 Mała Encyklopedia Zwierząt (kol). 18.50 Sezam. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film TV „Dyrektorzy" (kol.). 21.40 Panorama (kol.). 22.25 Magazyn sportowy. 22.55 Dziennik TV (kol.). 23.15 Informacje, towary, propozycje.

PROGRAM II

16.20 J. angielski. 16.50 Z cyklu „Urania" (kol.). 18 Magazyn sportowy. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Badania podstawowe w ochronie biosfery. 20.50 „Konsylium". 21.05 „24 godziny" (kol.). 21.15 „Eine kleine Nachtmusik" W. A. Mozarta (kol). 21.40 Film radz. „Decydujące starcie". 23.15 NURT. 23.45 J. rosyjski (kol).

SOBOTA

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 10 Film TVP „Dyrektorzy". 13.30 i 14.10 TV Technikum Rolnicze. 15 Magazyn sportowy. 17.15 Dziennik TV (kolor). 17.25 Obiektyw. 17.45 Sobota Młodych. 18.20 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Monitor (kolor). 20.30 Film TVP „Dyrektorzy". 21.30 Koncert WOSPiRTV. 22.20 Dziennik TV. 22.40 Sport. 23 Śpiewa Ellen Niedaysen (kol.). 23.25 Opowieści starszego pana.

PROGRAM II

17.15 Godzina Edmunda Osmańczyka. 18.20 „Ryba z głową". 19 TV Studio Młodych. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Monitor (kol.). 20.20 Program rozrywkowy TV NRD (kolor). 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.25 Film RFN „Znaczek pocztowy". 22.40 Kino Miniatur. 23.25 Przeboje świata (kol.).

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Gimnastyka. 14.45 Z kamerą w drodze. 15.15 Studio Halle. 16.30 Wieś nowoczesna. 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.30 Jak by to było? 18 Gimnastyka. 18.10 Telereklama. 18.40 Film pop.-naukowy. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „W wytwórni zabawek". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Polski film „W pustyni i w puszczy". 21.35 Polecamy... 21.55 Kronika. 22.10 To jest moja melodia. 22.50 Sport. 23.20 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 8.30 Gimnastyka. 8.40 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Polski film „W pustyni i w puszczy". 11.35 Program z Jugosławii. 12 Wiadomości. 12.10 Odpowiadamy na pytania. 13.40 Kuchmistrz TV poleca. 14.10 Wiadomości. 14.20 U prof. Flimmricha. 16 Program rozrywkowy. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Raz do roku. 21.45 Kronika. 22 Fr. film kryminalny „Voyou". 23.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Z polskich pól i lasów. 16.05 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Ciekawostki Polskich Nagrań. 17 Radiokurier. 17.20 Zespół wokalny „The Soul Singers". 17.30 Spotkanie z muzyką Ravela. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Parada polskiej piosenki. 20.05 Reportaż literacki. 20.20 Wspomnienia o Edith Piaff. 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Muzyczny kalejdoskop. 22.30 „Ludzie wielkiej przygody". 22.45 Minirecital Jerzego Grunwalda. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Granica jazzu. 0.05—5 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 16.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 16.15—17.30 Szczecin UKF. 16.15 Róża Wiatrów. 17 PAW. 17.15 Przy muzyce o muzyce. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19 Poemat symfoniczny. 19.15 J. angielski. 19.30 Odtworzenie koncertu ork. Filharmonii Krakowskiej i Chóru Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. 20.00 Dyskusja filmowa. 20.20 D. c. koncertu. 19.30—21.20 Szczecin UKF. 21.20 Gra zespół H. Hancocha. 22 Magazyn studencki. 23 Świat nowej muzyki. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka średniowiecza.

PROGRAM III

15.10 Z kompozytorskiej teki Wł. Nahornego. 15.30 Reportaż „Nitki z tego motka". 15.50 „Do góry nogami". 16.15 Chicago — miasto bluesa. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Właściwy moment". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 W książkach i w życiu. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Gitara, kastaniety i piosenka. 19 „Cichy Don". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.10 Interradio. 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

21 bm. (niedziela)

DT „Centrum" zaprasza swoich klientów od godziny 10 — 16

5188-K

PRACA

POTRZEBNA zaraz osoba samotna — rencistka lub emerytka do pilnowania domu. Zapewniam mieszkanie i utrzymanie. Oferty kierować w godz. od 9—14 tel. 436-18. 21863-G

POTRZEBNA pomoc domowa na dwie — trzy godz. dziennie. Wiadomość: Jagiellońska 82 (fotograf). 21330-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w noc sylwestrową. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 21336.

OD 25.I.1976 r. przyjmę opiekunkę do 7-mie miesięcznego dziecka. Warunki b. dobre. Telefon 23-14-52. 21352-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie Edward Dydo, tel. 367-18. 19734-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 740-50 Targowski. 19388-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Śmiechowski, tel. 22-72-60. 20919-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 459-59 Łazarek. 19956-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURT ul. Wielka 25, tel. 356-36 i 359-55. Zgłoszenia telefoniczne w dni powszednie w godz. od 8—14. Naprawy wykonywane są już od godz. 10. 1730-K

KUPNO

MARMUR z toaletek i umywalek kupię. Tel. 781-20. 20120-G

SPRZEDAŻ

SZCZENIAKI cocker spaniele sprzedam. Tel. 378-63 od godz. 17. 21120-G

ŁYŻWY hokejowe rozm. 3,5 sprzedam. Wiadomość: Jana Kazimierza 12/4. 21333-G

FOLIĘ z polichlorku winylu, ogrodniczą, prod. japońskiej, sprzedam. — Szczecin, ul. A. Czerwonej 4/14. 21334-G

TELEWIZOR Ametyst — mało używany — sprzedam. Tel. 69-468. 21344-G

SAKSOFON tenor sprzedam. Wiadomość: tel. 22-53-31. 21348-G

SAMOCHÓD Opel Caravan rocznik 1967 z nowym silnikiem — sprzedam. Tel. 23-14-52. 21353-G

ŁÓŻECZKO meblowe dziecięce (większe) — sprzedam. Tel. 77-864. 21356-G

NOWY dywan 2,8×3,5 m sprzedam. Tel. 22-16-73 po 17. 21357-G

PUDŁA dużego, suczkę z rodowodem, wiek 5 m-cy, sprzedam. Tel. 22-22-58 godz. 8—15. 21361-G

TELEWIZOR Beryl 102 — sprzedam. Swarożyca 6/24, tel. 37-587. 21774-G

ZGUBY

PRZYBŁĄKAŁ się piesek foksterier z kolorową obrożą. Do odebrania: M. Buczka 39/9. 21892-G

16. 12. 75 R. zaginął biały pekińczyk w żółte łatki. Znalazcę proszę o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem: ul. Św. Kingi 9 Gumieńce, tel. 78-670. 21890-G

ZGINĄŁ dowód rejestracyjny motocykla nr MS-0280 wydany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie na nazwisko Kazimierz Wlazłowski. 21341-G

15 GRUDNIA br. wieczorem w pobliżu placu Grunwaldzkiego zaginął pies z obrożą i smyczą — rasy jamnik brązowy. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem: Szczecin, al. Wojska Polskiego 17/31 — tel. 468-71. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 21889-G

15 GRUDNIA o godz. 17.30 na ul. Jagiellońskiej (sklep cukierniczy) zginęła 9-miesięczna suka brudnobeżowa, kudłata. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do godz. 19, Jedności Narodowej 11/3. 21828-G

1 GRUDNIA br. wieczorem na ul. Sikorskiego w taksówce „Wartburg" pomarańczowy pozostawiono kurtkę zimową brązową. Uprzejmie proszę znalazcę o zwrot zguby za wynagrodzeniem. Ul. Drzymały 14/12. 21827-G

15 grudnia 1975 roku zmarł pracownik Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie

Zbigniew Szurek

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE

składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy WZDZ.

Radzie Zakładowej MPRB nr 1 oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

STANISŁAWA SZLUNSA

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z CÓRKĄ.

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego w Szczecinie zatrudni na zimowiskach organizowanych w domach wczasowych — kierowników, wychowawców oraz instruktorów wf, w Karpaczu od 19. 01. do 31. 01. 76 r., w Mielnie od 18. 01. do 31. 01. 76 r. i od 2. 02. do 14. 02. 76 r. Zgłoszenia oraz informacje o warunkach pracy i płacy w Dziale Socjalnym, tel. 302-13-19.

4990-K

Odbiorcy energii elektrycznej!

ZAKŁAD ENERGETYCZNY SZCZECIN

zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1976 r. tereny woj. gorzowskiego obsługiwane dotychczas przez Zakład Energetyczny Szczecin, przechodzą do obsługi Zakładu Energetycznego Gorzów, ul. Gen. Sikorskiego 37.

W związku z tym gminy obsługiwane dotychczas przez Rejon Energetyczny Dębno przekazane zostają do obsługi:

Gmina Lipiany do Rejonu Energetycznego w Stargardzie, ul. Mariana Buczka 24, tel. 54-34 nr konta bankowego 81184-1414

Gminy: Mieszkowice, Moryń, Cedynia, Trzcińsko-Zdrój, Chojna, Krzywin, Swobnica — do Rejonu Energetycznego Szczecin-Teren, Szczecin, ul. Derdowskiego 2, tel. 78-797, nr konta bankowego 81025-475 NBP II OM Szczecin.

Wyjątek stanowią:

miejscowości z terenu województwa gorzowskiego: Sitno, Derczewo — gmina Otanów, które będą obsługiwane przez Zakład Energetyczny Szczecin, Rejon Energetyczny Stargard oraz Warnica — gmina Dębno obsługiwana przez Zakład Energetyczny Szczecin, Rejon Energetyczny Szczecin-Teren.

Miejscowości z terenu woj. szczecińskiego: Wołdowo, Jesionowo, Rutnica — gmina Przelewice, Wesoła, Dobropole, Tchórzno — gmina Trzcińsko-Zdrój, które będą obsługiwane przez Zakład Energetyczny Gorzów, Rejon Energetyczny Dębno.

5120-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH", WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, I półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Nr indeksu 35029/35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. H-9

W sprawie przebudowy ul. Łady

Zrobiono pierwszy (najważniejszy) krok

W UBIEGŁYM TYGODNIU pisaliśmy o koncepcji połączenia modernizacji ul. Jana z Kolna z następnym odcinkiem arterii biegnącej wzdłuż Odry — ul. Łady. Zaplanowana na okres późniejszy przebudowa kolejnego fragmentu tego ciągu komunikacyjnego może spowodować ponownie wiele perturbacji w ruchu kołowym.

W DYREKCJI MPK, która jest inwestorem, odbyło się ostatnio drugie spotkanie w tej sprawie (pierwsze — przypomnijmy — nie przyniosło oczekiwanych rezultatów). W naradzie uczestniczyli prawie wszyscy wykonawcy przebudowy ul. Jana z Kolna. Zabrakło, niestety, przedstawicieli jednego z poważniejszych kontrahentów — Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, które mogłyby ułożyć kable wysokiego i niskiego napięcia. Zrelacjonujmy to spotkanie, które można nazwać pierwszym i najważniejszym krokiem w sprawie ul. Łady.

BIURO Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa zobowiązało się dostarczyć dokumentację do końca stycznia przyszłego roku, co umożliwi rozpoczęcie przebudowy. Spowoduje także wcześniejsze wytyczenie trasy kabli telekomunikacyjnych.

Generalnym wykonawcą tego przedsięwzięcia będzie **Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.** Wszyscy pozostali uczestnicy narady także **zadeklarowali swój udział w modernizacji ul. Łady.** W niektórych przypadkach jest to jednak obwarowane pewnymi warunkami. Na przykład Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny wykona swoje roboty, jeśli pozwolą na to rezerwy kabli, a MPK dostarczy przepusty. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych wzięło na swe barki rzecz trudną, a mianowicie wykonanie nietypowego muru oporowego. Do tej pory firma ta nie wykonywała tego typu robót. Podwykonawcą jest także Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, które przywróci (po modernizacji) estetyczny wygląd ul. Łady.

Ustalono również, że MPK będzie czyniło starania, by znaleźć specjalistycznego wykonawcę robót kablowych wysokiego i niskiego napięcia. Pomoże też w uzyskaniu potrzebnych typów kabli. W najgorszym wypadku MPK wykona te roboty we własnym zakresie.

Mówiono również o terminach. Ze strony MPK padła nie śmiała propozycja zakończenia ich w czerwcu 1976 roku. Wykonawcy twierdzą, że jest to nie możliwe. My liczymy jednak, że przynajmniej do końca lata będziemy jechali przebudowaną ul. Jana z Kolna i ul. Łady.

Jedno jest pewne — **przy sprawnej organizacji, operatywnym działaniu i dobrej woli przedsiębiorstw wykonujących modernizację nie powinno być większych przeszkód.** „Kurier" w dalszym ciągu będzie prowadził dziennik budowy ul. Jana z Kolna, powiększając go oczywiście o wszystko to, co dotyczy ul. Łady. (jas)

Setna premiera w „Pleciudze"

„Kramik Mikołaja Gwiazdora"

SZCZECIŃSKI Teatr Lalek „Pleciuga" na swe jubileuszowe przedstawienie — setną premierę — przygotował prapremierowy spektakl pełnego humoru i werwy widowiska gwiazdkowo-noworocznego Natalii Gołębskiej pt. „Kramik Mikołaja Gwiazdora", w reżyserii Zofii Miklińskiej, scenografii Jerzego Koleckiego, z muzyką Bogumiła Pasternaka.

Swoim zwyczajem „Pleciuga" organizuje dwie premiery — 20 grudnia czyli w sobotę o godz. 17 oraz w niedzielę 21 bm. o godz. 11. (Up.)

Kronika wypadków

NA skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Ceglanej samochód osobowy, przypuszczalnie m-ki „Syrena" (o na razie nie ustalonym nr rej.) potrącił przechodzącą jezdnię 52-letnią Irenę B. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowaną z licznymi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Zdunowie.
Dochodzenie w toku.

OKOŁO godz. 15.30 na pl. Zwycięstwa pod koła przejeżdżającego samochodu m-ki „Żuk", nr rej. MC 33-24, prowadzonego przez Norberta C. — dostał się 13-letni Krzysztof K. mieszkaniec ul. Kaszubskiej.
Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i znajduje się w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej.

WCZORAJSZEGO popołudnia w piwnicy jednego z domów przy ul. 3 Maja popełnił samobójstwo przez powieszenie 37-letni mężczyzna.
Przyczynę desperackiego kroku bada milicja.

W ŚWINOUJŚCIU z balkonu II piętra wypadł na bruk 7-letni Artur K. doznając poważnych obrażeń ciała. Dziecko przewieziono do miejscowego szpitala.

NA trasie Szczecin—Stargard w pobliżu miejscowości Morzyczyn samochód osobowy „Warszawa", nr. rej. MS 18-28, prowadzony przez Romualda J. zderzył się z samochodem „Wołga" nr rej. MS 00-66.
Przyczyną wypadku było zaśnięcie kierowcy „Warszawy". Straty około 60 tys. zł.

W GOLENIOWIE u zbiegu ulic E. Gierczak i Boh. Warszawy został potrącony przez samochód m-ki „Warszawa", nr. rej. ML 16-40. — Władysław Z., lat 62, który nagle wszedł na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. (lg)

Czekamy na otwarcie „Kurnej Chaty"

CHWALĄ OSTATNIO szczeciniadie nowe pomysły gastronomii. Uznaniem cieszą się hot-dogi i bałkańska kewabcziczi. Aktualnie w pawilonku przy zbiegu ulic Wojciecha i Jagiellońskiej podawane są hamburgery. Drugi punkt z tą tanią a smaczną potrawą uruchomiono na dworcu PKP w Dąbiu.
Natomiast już niebawem rozpocznie swą działalność „Kurna Chata" zbudowana z okazji Jarmarku Jagiellońskiego. Zainstalowano w niej ogrzewanie i w tych dniach można będzie nabyć tam hot-dogi, kewabcziczi, bigos staropolski oraz grzane piwo. A więc doczekaliśmy się odpowiedniego zagospodarowania placyku na rogu ulic — Wojciecha i Jagiellońskiej. (lus)

Notatnik szczeciński

◆ KONCERT 32-osobowego chóru męskiego „Kombatant", zorganizowany przez Dom Kultury w Szczecinie-Dąbiu, odbędzie się: dziś, w piątek o godz. 18 — w Filii Domu Kultury w Klęskowie przy ul. Chłopskiej 59, w sobotę o godz. 19 — w Domu Kultury w Dąbiu przy ul. Goleniowskiej 37 i w niedzielę o godz. 18 — w Filii DK w Śmierdnicy przy ul. Pyrzyckiej 28. W programie: piosenki żołnierskie i partyzanckie z okresu II wojny światowej. Na wszystkie koncerty wstęp wolny.

• • •

◆ IMPREZA dla nauczycieli wychowania muzycznego pt. „Nowości muzyczne Polskich Nagrań" odbędzie się dziś, 19 bm. o godz. 18 w Klubie „Starówka" przy ul. Mariackiej 26.

• • •

◆ JUTRO, w sobotę o godz. 12, w Muzeum Narodowym przy Wałach Chrobrego 3, nastąpi otwarcie wystawy pt. „Pieczęcie Pomorza Zachodniego XII—XVII w.". W niedzielę natomiast o godz. 12 odbędzie się tam projekcja filmów oświatowych: „Archiwa polskie", „Z dziejów pisma" oraz bajka.

• • •

◆ STOWARZYSZENIE Marynistów Polskich zaprasza do Bramy Królewskiej w sobotę 20 bm. o godz. 17 na spotkanie z Leonem Grzybowskim. Temat: „Migawki z rejsów do Afryki i Ameryki".

„Mały podarek — dużo radości"

Ostatnie dni zbiórki upominków

„CHCIAŁBYM za pośrednictwem „Kuriera" podziękować harcerzom za inicjatywę związaną z akcją „Mały podarek — dużo radości". Otóż mam w domu różne rzeczy, które mogą stać się miłym prezentem choinkowym dla dzieci, ale z braku czasu nie mogłem dostarczyć tych drobiazgów do Waszego punktu zbiórki. I właśnie harcerze organizując zbiórkę wśród mieszkańców poszczególnych osiedli, stali się pośrednikami pomiędzy organizatorami akcji „Mały podarek", a ludźmi, którzy z różnych przyczyn nie mogą sami odwiedzić punktu zbiórki".

TAKI list otrzymaliśmy od pana Jacka Kosińskiego z ul. Brodzińskiego, a nie jest to jedyna wypowiedź naszych Czytelników, których ostatnio odwiedzali harcerze. Dziękujemy zatem za tę harcerską pomoc.

CHCEMY TAKŻE podziękować sierżantowi sztabowemu Antoniemu Ilkiewiczowi, który pomógł uczniom ze szkoły podstawowej w Podjuchach przewieźć samochodem podarki do punktu zbiórki przy ul. Szymanowskiego 3. Taką samą pomoc okazał uczniom Szkoły Podstawowej nr 48 pan Ratko kierowca taksówki nr 728, który oczywiście za kurs nie wziął zapłaty.

Na nasz apel o włączenie się do akcji „Mały podarek" odpowiedzieli też członkowie zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Odra". Z inicjatywy przewodniczącej tego klubu pani Marii Plewińskiej, postanowiono z resztek tkanin uszyć 8 spodenek dla chłopców i 12 spódniczek dla dziewczynek.

Dziękujemy!

Nasz punkt zbiórki przy ul. Szymanowskiego 3 jest czynny codziennie w godz. od 8 do 18 (oprócz niedzieli), ale już tylko do wtorku 23 grudnia. Natomiast pieniądze przeznaczone na „Mały podarek" można wpłacać do końca grudnia br. na konto:

NBP I O/M Szczecin
1411-8-2599
PKPS — Mały podarek

OLBRZYMIE, kolorowe reklamy zdobią coraz więcej tzw. ślepych ścian szczecińskich budynków. Ta, którą prezentujemy na zdjęciu, pojawiła się na budynku przy ul. Armii Czerwonej i nie jest — naszym zdaniem — dowodem najlepszego smaku.

Foto: Zb. Jodkowski

Idziemy do Filharmonii

„Orfeusz" Glucka

PROGRAM koncertów w PFS: w piątek 19 bm. godz. 19.30 oraz w sobotę 20 bm. godz. 18 — wypełni wielkie dzieło Ch. W. Glucka „Orfeusz". Wystąpią: Orkiestra PFS, Szczeciński Chór Kameralny, Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej oraz soliści — Stefania Toczyska (Orfeusz), Jadwiga Gadulanka (Eurydyka) i Iwona Szych-Górewicz (Amor). Przy pulpicie dyrygenckim Stefan Marczyk.

Przedsprzedaż biletów w kasie PFS, pl. Dzierżyńskiego 1, godz. od 14 do 17, w dniach koncertów od godz. 16.30. Telefonicznie zamawiać można w godzinach otwarcia kasy, nr tel. 22-12-52. (Up.)

Dodatkowe pociągi

W ZWIĄZKU ze spodziewaną zwiększoną frekwencją w okresie świątecznym, Pomorska Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych uruchamia następujące dodatkowe pociągi:

◆ pociąg osobowy ze Szczecina Niebuszewa odjedzie o godz. 19.40 do Warszawy Wsch. w dniach 21, 22, 23, 24, 27 i 28 (w tych samych dniach kursuje pociąg powrotny),

◆ pociąg pospieszny ze Szczecina Gł. odj. o godz. 19.27 do Lublina w dniach od 20 do 24 bm. (w tych samych dniach — powrotny),

◆ pociąg pospieszny „Wawel" (z miejscówkami) ze Szczecina Gł. odj. 10.20 (z grupą wagonów ze Świnoujścia) odj. o godz. 8.39 do Krakowa w dniach od 20 bm. do 4.I.76 (powrotny od 21 bm. do 5.I).

Przywrócone zostają również odwołane czasowo pociągi ze Szczecina Gł., odj. o godz. 20.00 — do Kielc, pospieszny z Poznania, odj. 14.15 do Szczecina Niebuszewa i osobowy ze Szczecina Gł. (odj. o godz. 7.02) do Rzeszowa. Pociąg pospieszny ze Szczecina Gł. (odj. godz. 18.20) w dniach od 19 bm. do 1.I. prowadzić będzie grupę wagonów do Sanoka, Zagórza, pociąg pospieszny ze Szczecina Gł. (odj. godz. 14.00) będzie posiadał bezpośrednie wagony do Zakopanego.

Niebezpieczna pułapka

NIESPEŁNA rok temu wykonano nowy chodnik przy ul. Malczewskiego 23. Bardzo szybko zapadł się on w dwóch miejscach i od tego czasu stanowi niebezpieczną pułapkę dla dzieci. A sporo ich tamtedy przechodzi, bowiem w pobliżu znajdują się dwa przedszkola i dwie szkoły. Ponoć raz skończyło się na rozbiciu głowy. Pozostaje nam zatem prosić o jak najszybszy remont chodnika. (jas)

Komunikat MO

WCZORAJ, 18 bm., na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Ceglanej samochód osobowy, przypuszczalnie m-ki „Syrena", potrącił przechodzącą jezdnię kobietę, lat 52.
Świadkowie tego wypadku proszeni są o osobiste zgłoszenie się w Komendzie Miasta MO, ul. Kaszubska 35, pokój nr 10 względnie skontaktowanie się z nr tel. 30-73-44 lub 30-72-45.

Biuro komorników - udany eksperyment

JESZCZE do niedawna miasto podzielone było na 9 rewirów, zaś komornicy urzędowali we własnych mieszkaniach. Cierpiała na tym powaga urzędu, a i zainteresowani nader często błądzili. Taki stan organizacyjny — obowiązujący zresztą do tej pory w innych miastach kraju — miał i inne mankamenty. Jeśli dłużnika czekała egzekucja na rzecz kilku wierzycieli mieszkających w różnych rejonach Szczecina — jego akta krążyły między komornikami różnych rewirów. Wpływało to, oczywiście, ujemnie na czas załatwienia sprawy.

Niektóre tzw. tytuły egzekucyjne mają pierwszeństwo w realizacji przed innymi; np. alimenty. W sytuacji, kiedy sprawą jednego dłużnika zajmowało się kilku komorników — nierzadko przestrzeganie tej zasady było niemożliwe. Rozbicie na samodzielne rejony utrudniało także prezesowi Sądu Powiatowego sprawowanie nadzoru nad działalnością tych urzędów.

Wszystko to odbijało się ujemnie na pracy komorników. W Szczecinie zdecydowano się więc na eksperyment: **w kwietniu 1973 roku zlikwidowano rewiry i utworzono jedno Biuro Komorników przy Sądzie Rejonowym.** Od decyzji tej minęło ponad półtora roku można więc pokusić się o odpowiedź na pytanie: **co zyskano na tej reorganizacji, o ile działalność komorników stała się skuteczniejsza?**

Wierzyciel bliżej dłużnika

O POZYTYWACH najwymowniej świadczy chyba fakt, iż w ubiegłym roku szczecińscy komornicy uzyskali najwyższą w skali kraju „ściągalność" należności, przy minimalnych kosztach egzekucyjnych. Ponadto w ciągu sześciu pierwszych miesięcy bieżącego roku załatwiono niespotykaną do tej pory liczbę spraw: około 5 tysięcy. Dzięki utworzeniu biura każdy dłużnik ma tylko jedną kartotekę, na której uwidocznione są wszystkie jego zadłużenia. Łatwo więc przestrzegać — i robi się to — zasadę pierwszeństwa egzekucji. Prezes Sądu Rejonowego nadal sprawuje nadzór nad biurem, ale aktualnie, nad pracą komorników czuwa również — i to codziennie — kierownik. Reorganizacja wpłynęła także bardzo korzystnie na przyspieszenie egzekucji.

— Proszę spojrzeć — pokazuje nam jedne z akt kierownik biura, Jan Ebertowski — w dwa dni po otrzymaniu sprawy wysłaliśmy już do zakładu pracy pismo z nakazem zajęcia części poborów.

Utworzenie biura ma jeszcze tę **dodatkową zaletę, że jeśli ktoś ma sprawę do komornika od razu wie gdzie go szukać.**

Ani kierownik, ani pozostali pracownicy biura nie twierdzą, iż urząd działa już idealnie. Wciąż myślą nad dalszym usprawnieniem jego pracy. (sdan)